Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, WTOREK, 16 LUTEGO 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 47

Zamach bombowy na pociąg

zdążający z Rzymu do Paryża. — Wskutek eksplozji wagon oderwał się od lokomotywy i stoczył z wysokiego nasypu.

Anarchiści sprawcami katastrofy?

Paryż, 15 lutego.

Pociąg międzynarodowy Rzym — Paryż uległ śród tajemniczycn okoliczności katastrofie w pobl żu Marsylji.

Dzienniki donoszą, iż **na pociąg dokonany został napad bombowy.**

W chwili, gdy pociąg złożony z wagonów I-ej klasy przejeżdżał przez wiadukt **dała się słyszeć głośna eksplozja.**

Lokomotywa, wagon bagażowy i restauracyjny oderwały się od reszty pociągu **i stanęły o kilkaset metrów dalej.**

Wóz sypialny spadł z wysokiego nasypu i uderzył o znajdujący się na dole dom wgniatając mury do wnętrza.

Pozostałe pięć wagonów wykoleiły się. **Niektóre oparły się o balustradę wiaduktu.**

Katastrofa wydarzyła się wśród ciemności, powodując wielką panikę. Okazało się jednak, iż ofiarą katastrofy padło na **szczęście tylko 3-ech podróżnych którzy odnieśli tylko lekkie obrażenia.**

Śledztwo miało wykazać, iż pod pociąg położono bombę z lontem. Wybuch był tak silny, iż szyny kolejowe w miejscu katastrofy zostały pogięte i rozbite.

Szczątki szyn znalez ono w promieniu kilkudziesięciu metrów od miejsca katastrofy.

Przed kilku dniami prawie w tym samym miejscu **n'eznani sprawcy napadli na konduktora wozu pocztowego tegoż samego pociągu i zrabowali mu worek z pieniędzmi.**

★

Paryż, 15 lutego.

Całą ubiegłą noc oraz dzisiejsze przedpołudnie w pobliżu Marsylji, gdzie nastąpiła katastrofa kolejowa, trwają prace nad reperacją toru kolejowego.

Eksplozja nastąpiła w wagonie restauracyjnym, jadącym tuż za lokomotywą. Wagon oderwał się od lokomotyw i od pozostałych wagonów, wypadł z szyn i stoczył się z 10-metrowego nasypu. Wagon spadając runął na mały domek, którego jedną ze ścian poważnie uszkodził. Jadący za nim wagon wyskoczył z szyn, jednak zawdzięczając silnej ich konstrukcji doznały nieznacznych uszkodzeń.

Na miejsce wypadku przpbyły władze pol cyjne, które stwierdziły, że ma się tu do czynienia z planowanym zamachem. Na szynach podłożono bombę.

Według jednych opinji zamach jest dziełem anarchistów, tych samych, którzy zorganizowali zamachy pod Yutenborgiem i Bia Torbagi. Według zdania innych ma się do czynienia z włoską akcją przeciw-faszystowską.

Rozpaczliwa obrona fortu Wu-Sung.

Nowe posiłki japońskie.—W Szanghaju emigranci rosyjscy tworzą białą gwardję. — Dyplomata amerykański pobity przez żołnierzy japońskich,

Nowa demonstracja zbrojna Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 15 lutego.

Na terenie koncesji międzynarodowej w Szanghaju **żołnierze japońscy pobili wicekonsula St. Zjednoczonych, Ringwalta oraz profesora narodowości angielskiej, Parkesa.**

Szczegóły zajścia n'e są jeszcze dokładnie wyjaśnione. Wiadomo tylko, że konsul wraz z profesorem byli zatrzymani przez patrol japoński i poddani rewizji osobistej.

Prawdopodobnie konsul protestował **gdyż żołnierze zadali mu kilka ran tłuczonych.** Ten sam los spotkał prof. Parkesa.

Na wieść o zajściu amerykański konsul generalny w Szanghaju wystosował natychmiast obszerne sprawozdanie do Waszyngtonu, **skąd nadszedł rozkaz skierowania do władz japońskich ostrego protestu.** Wypadek zdarzył się wczoraj wieczorem, a wyświetlenie szczegółów nastąpi prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

★

Londyn, 15 lutego.

Wychodzący w Szanghaju organ emigracji „Zaria" donosi, że rada miejska koncesyj międzynarodowych zwróciła się do **emigrantów rosyjskich z propozycją utworzenia oddziałów białej gwardji.** Projekt ten był powitany przez Rosjan entuzjastycznie. Tworzenie oddziałów ma rozpocząć się w najbliższym czasie.

★

Londyn, 15 lutego.

Wczorajsze szturmy japońskie na fort Wu-Song doprowadziły do zajęcia **terenów, leżących między fortem a kanałem północnym** Wiadomości o zdobyciu samego fortu nie potwierdzają się.

Wczoraj w porcie Szanghaju wylądowała 9-a dywizja japońska. Liczebność armji japońskiej w rejonie szanghajskim **jest obliczona na 35.000.** Rzuca się w oczy olbrzymia ilość czołgów i samochodów pancernych.

Fort Wu-Song jest broniony przez **kantończyków, którzy w niczem nie** przypominają żołnierzy chińskich z innych dzielnic kraju. Według krążących pogłosek, pułki kantońskie są ćwiczone przez instruktorów zagranicznych.

Nowy Jork, 15 lutego.

W dniu wczorajszym na wyspach **Hawajskich odbyło się lądowanie 40-tysięcznej armji amerykańskiej.** Lądowanie było upozorowane manewrami. Wojska wysiadły pod osłoną dymów. Stuczne chmury zasnuły miasto Honolulu i okolicę w promieniu kilku kilometrów. Do wywołania zasłony dymowej użyto 60 okrętów wojennych.

Prasa amerykańska przypuszcza że obecność wielkiej floty amerykańskiej oraz potężnej armji na wyspach Hawajskich — wpłynie na Japonię otrzeźwiająco.

★

Londyn, 15 lutego.

Jak się dowiaduje agencja Reutera konsulowie państw obcych w Szanghaju złożyli ponowny protest przeciwko wysadzeniu na brzeg oddziałów japońskich i używaniu icn w dalszym ciągu na terenie koncesji międzynarodowej jako bazy ich działań.

Wielkie mocarstwa rezygnują z akcji medjacyjnej w zatargu chińsko-japońskim

Genewa, 15 lutego.

Ze źródeł najlepiej poinformowanych dowiadujemy się, że wielkie mocarstwa zdecydowały się w obliczu ostatniego zaostrzenia sytuacji w Szanghaju wycofać się z akcji medjacyjnej w zatargu zbrojnym japońsko-chińskim

Zwołanie nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów w ciągu najbliższych dwóch tygodni zdaje się być pewne. Decyzja ostateczna w tej sprawie zapadnie w ciągu najbliższych dni.

Jeszcze dziś popołudniu obradować będzie na posiedzeniu poufnem Rada Ligi Narodów. W posiedzeniu tem nie wezmą udziału przedstawiciele Japonji i Chin. Pewną przeszkodą w zwołaniu posiedzenia Rady jest nieobecność w Genewie jej przewodniczącego, Paul Boncoura, który nie powrócił jeszcze z Paryża. Możliwe, że zastąpi go minister Tardieu.

Projekt armji międzynarodowej

wywołał ożywioną dyskusję w Genewie. — Turcja za zniesieniem armji narodowych.

Genewa, 15 lutego.

Przewidywane na dziś posiedzenie komitetu dwunastu, na którem miała być opracowana odpowiedź rady na żądanie Chin zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi odłożono do jutra, głównie z powodu nieobecności przewodniczącego rady Paul Boncoura, który wyjechał do Paryża.

Jutro spodziewane jest również posiedzenie rady Ligi na którem zapadnie decyzja zwołania zgodnie z życzeniem Chin nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi.

Genewa, 15 lutego.

W dyskusji ogólnej na konferencji rozbrojeniowej zabrał dziś głos minister spraw zagr. Turcji Teffik Ruhdi Bey Przypominając dawne propozycje Turcji zgłoszone w komisji przygotowawczej mówca sformułował w sprawie problemu bezpieczeństwa i zrównania zbrojeń tezy zbliżone do tez niemiecko-włosko-sowieckich i zapowiedział wniesienie propozycji tureckich zmierzających do zrealizowania tej równości.

Turecki min. spr. zagr. omówił następnie projekt francuski, w którym widzi zaczątek międzynarodowej armji. Doprowadziłoby to do zniesienia armji narodowych. Jeżeli taka jest intencja autorów projektu, to może on zrealizować całkowite rozbrojenie i w takim razie uzyskać poparcie delegacji tureckiej.

Następny mówca, przedstawiciel Norwegji Colbau, podkreślił potrzebę rozbudowy międzynarodowej jurysdykcji oraz międzynarodowych środków zapewnienia pokoju. Utworzenie armji międzynarodowej, któraby miała na celu obronę pokoju da się przeprowadzić jedynie przy jednoczesnem wydatnem zmniejszeniu zbrojeń wszystkich krajów, które to zmniejszenie stanowi tak samo potężny czynnik bezpieczeństwa.

Portugalski minister spraw zagranicznych Branco proponuje celem zwiększenia niedostatecznego jeszcze bezpieczeństwa zawarcie międzynarodowego paktu w sprawie wzajemnego udzielania sobie pomocy wojskowej.

Delegat Holandji Beelaerts Van Blockland przypomina konferencję pokojową w Hadze, stwierdzając, że urzeczywistnienie projektu stworzenia międzynarodowych wojsk ochronnych nie jest możliwe bez jednoczesnego wydatnego zmniejszenia zbrojeń wszystkich państw.

Zakłady Modrzejowskie uzyskały pożyczkę

Robotnicy strejkują w dalszym ciągu

Sosnowiec, 15 lutego.

Przed kilku dniami podaliśmy sensacyjną wiadomość o zrealizowaniu 5-miljonowej pożyczki dla Modrzejowskich zakładów przemysłowych za pośrednictwem B. G. K.

Jak wiadomo, Modrzejowskie Zakłady ubiegają się o tę pożyczkę już od dłuższego czasu. Mimo rozmaitych sprostowań zamieszczonych w jednem z lokalnych pism sosnowieckich, zbliżonych do przemysłu, dowiadujemy się w dalszym ciągu, **że sprawa pożyczki znajduje się w stadjum realizacji.**

Dziś lub jutro wpłynie pierwsza rata pożyczki w wysokości pół miljona. Reszta napłynie w ciągu dwuch miesięcy w trzech ratach. Pierwsza rata ma być obrócona na wypłatę zaległości w hutach i zakładach należących do tego towarzystwa.

Robotnicy tych zakładów w dalszym ciągu strejkują.

Dowiadujemy się, że Modrzejowskie Zakłady przystąpiły do reorganizacji swych przedsiębiorstw, w celu koncentracji całej administracji w jednym punkcie.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów

Warszawa, 15 lutego.

(S) Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów na którem przeprowadzono obszerną dyskusję nad sytuacją handlu zagranicznego Polski.

Posiedzenie to miało charakter wyłącznie dyskusyjny a żadnych wniosków nie wyciągano.

Krwawa walka między komunistami i członkami Heimwehry.

Wiedeń, 15 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W miejscowości Hallein wywiązało się wczoraj krwawe starcie między członkami Heimwehry a komunistami.

Poseł Heimwehry Lengauer zwołał do Hallein zgromadzenie, na które przybyło 120-tu członków Heimwehry. Przed domem, w którym odbywało się zebranie, zgromadziło się 150-ciu komunistów, którzy wychodzących ze zgromadzenia heimwehrowców obrzucili kamieniami.

Wywiązała się gwałtowna bójka, podczas której padły strzały rewolwerowe. Raniono w głowę komendanta kompanji Heimwehry Streisera oraz urzędnika Hofera w płuca. Ponadto odniosło lżejsze rany kilku innych członków, między in. poseł Lengauer.

Walczących rozdzieliła żandarmerja aresztując kilku komunistów.

Proces o zdradę stanu przed trybunałem w Lipsku

Lipsk, 15 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Trybunał Rzeszy w Lipsku skazał dziś za przygotowania do zdrady głównej i zamachu stanu dwuch działaczy komunistycznych, Warnaka z Lubek. i dziennikarza Reinwalda z Magdeburga, na łączną karę 21 miesięcy twierdzy.

W związku z tem prasa lewicowa i demokratyczna apeluje pod adresem niemieckiego sądownictwa, aby z podobną gorliwością zabrano się do wykroczeń narodowych socjalistów, których oskarżenia albo bywają umorzone lub też w ostatniej instancji wędrują do kosza.

Mrozy w Rumunji.

Bukareszt, 15 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Z powodu silnych mrozów, które panują tu od dni kilku, po Dunaju płynie gęsta kra, zaś w Constancy morze zamarzło w niektórych miejscach na odległość 100 m. od brzegu.

Ruch w porcie w Constancy odbywa się jednak normalnie.

Sytuacja w zagłębiu węglowem

nie została jeszcze wyjaśniona. — Rokowania nie dały żadnych rezultatów.

Czy dojdzie do strejku?

Warszawa, 15 lutego.

(S) Sytuacja w przemyśle węglowym zagłębia krakowskiego i dąbrowskiego **uległa ponownemu zaostrzeniu. Związki zawodowe górników odrzuciły wszelkie sposoby polubownego załatwienia zatargu powstałego na tle żądania przemysłowców obniżenia o 21 proc. zarobków w tym przemyśle.**

Rokowania bezpośrednie między górnikami a przemysłowcami rozpoczęły się jeszcze w grudniu i trwały przez cały styczeń. W przemyśle górnośląskim dzięki obowiązującemu tam prawodawstwu sprawa została rozstrzygnięta w drodze interwencji rządu przez decyzję arbitrażową, **która ma moc prawną i tem samem obowiązuje zainteresowane strony.**

Jak wiadomo, decyzja arbitrażowa zmniejszyła żądania przemysłowców z 21 proc. obniżenia płac do 8 proc. przeznaczając sumy powstałe stąd **na fundusz eksportowy węgla.** Po rozstrzygnięciu tem górnicy śląscy rozumiejąc sytuację ekonomiczną, aczkolwiek zaprotestowali przeciwko obniżeniu płac, przyjęli je jednak, nie dopuszczając do strejku, **który w tej chwili jest ze względów ekonomicznych niemożliwy. Przemysł zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego nie zrezygnował ze swych żądań obniżenia płac o 21 proc.** Jedynie na skutek wytworzonej sytuacji przez decyzję w górnictwie Górnego Śląska przemysłowcy byli zmuszeni do przystąpienia do ponownych rokowań, zdając sobie sprawę, że dalsze podtrzymywanie poprzednich żądań byłoby absurdem.

W Zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem, gdzie przymusowe rozjemstwo nie istnieje, przez szereg tygodni toczyły się bezpośrednie rokowania między obu stronami.

Mimo kilkakrotnych interwencji inspektora pracy pertraktacje te nie doprowadziły do porozumienia. **Górnicy odrzucili całkowicie propozycje jakiejkolwiek obniżki płac.** Inspektor pracy w Sosnowcu zwrócił się do obu stron z propozycją przekazania całej sprawy w ręce arbitra wyznaczonego przez ministra pracy i opieki społecznej. **Związki zawodowe odrzuciły jednak te propozycje.**

Pozostało więc jedyne wyjście z sytuacji, **a mianowicie narzucenie w formie prawem przepisanej, 8-procentowej obniżki płac.** W tej chwili trudno przesądzić czy odpowiedź górników będzie za strejkiem, w każdym bądź razie trzeba stwierdzić, że sytuacja w polskim przemyśle węglowym wskutek spadku kursu funta i ponownego zmniejszenia przed paru dniami o 1.5 szylinga ceny tonny węgla angielskiego i wielkich zapasów węgla w kopalniach polskich, **jest bardzo ciężka.**

Wstrząsające samobójstwo na stacji kolejowej

Młody mężczyzna rzucił się pod pociąg

Katowice, 15 lutego.

Na dworcu kolejowym Katowice — Bogucice wydarzył się wczoraj straszny wypadek.

Około godz. 10.15 wieczorem w chwili, gdy od strony Szopienic nadjeżdżał pociąg, jeden z oczekujących na dworcu pasażerów, **rzucił się pod koła lokomotywy.**

Pociąg stanął a z pod wagonu wydobyto nieprzytomnego mężczyznę, **któremu koła odcięły obie nogi poniżej kolan.**

Tym samym pociągiem odstawiono denata do Katowic, gdzie przewieziono go do szpitala.

Z papierów, znalezionych przy mężczyźnie wynika, że jest to 25-letni Jan Sowa, zam. w Zawodziu przy ul. Szerokiej. Powodem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne. W dniu wczorajszym po sprzeczce, Sowa wyszedł z domu, udał się do restauracji, gdzie napił się większej ilości wódki, poczem rzucił się pod pociąg. Stan Sowy jest groźny.

Zamachy polityczne w Irlandji

wywołały w całym kraju niepokój.

DUBLIN, 15 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W hrabstwie Leitrim, w czasie kampanji wyborczej, zamordowany został wystrzałem z karabinu kandydat do parlamentu z listy rządowej — Reynolds; drugim wystrzałem zabity został oficer policyjny.

Sprawcę morderstwa aresztowano. **Zbrodnia ta, dokonana w przededniu wyborów, wywarła w całym kraju wielkie wrażenie. Motywy zbrodni nie są znane.**

LONDYN, 15 lutego.

W związku z sensacyjnem morderstwem, dokonanem w dniu wczorajszem przez terrorystów na osobach kandydata partji rządowej Reynoldsa oraz oficera policji McGeehana, wybory do parlamentu irlandzkiego w okręgu Leitrim zostały odroczone.

Spokój i ład, które charakteryzowały dotychczas kampanię wyborczą, prowadzoną na terenie wolnego państwa, uległy z powodu wzmiankowanej zbrodni poważnemu naruszeniu, co wywołało w całym kraju oburzenie.

Efekt psychologiczny, który — jak przypuszczają — będzie znaczny, wzmocni prawdopodobnie stanowisko rządu w wyborach, które rozpoczynają się w dniu jutrzejszym.

Armja za Hindenburgiem.

Kontrkandydatem będzie Hitler.

Berlin, 15 lutego.

Dziś rano zjawił się u prezydenta Hindenburga prezes największego związku byłych żołnierzy frontowych „Kyffhäuser", generał von Horn i zapewnił go o wierności dawnych żołnierzy.

Po tej audjencji Hindenburg wydał orędzie, w którem wyraża swą gotowość do ponownego kandydowania na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Jest rzeczą pewną, że kontrkandydatem jego będzie Hitler, mianowany już dla uzyskania obywatelstwa niemieckiego profesorem politechniki w Brunświku. Obaj kandydaci uzyskają w pierwszem głosowaniu prawdopodobnie równą ilość głosów.

Wybuch maszyny piekielnej

Potworna zemsta zdradzonego męża

Sztokholm, 15 lutego.

Mieszkańców Göteborga obudził dziś o godz. 3 rano potężny huk. Z okien domów w północnej dzielnicy miasta posypały się szyby.

Jednocześnie nad ulicą Vegagattan ukazał się fajerwerek ognia.

Jak się okazało **wyleciał w powietrze dwupiętrowy dom, zamieszkały przez ludność robotniczą.** Na miejsce katastrofy przybyła policja, karetki sanitarne, wreszcie oddział wojska, który usunął napływające tłumy publiczności.

Przystapiono do akcji ratunkowej.

Do godz. 8 rano z pod rumowisk **udało się wydobyć dwa trupy i sześciu ciężko rannych.**

Liczba ofiar nie jest ustalona, jednakże niewątpliwie wzrośnie, **gdyż dom był zamieszkały przez pięć rodzin, złożonych z 18 osób.**

O godz. 9 rano policji udało się aresztować sprawcę zamachu. Odnaleziono, dzięki tabliczce z numerem na porzuconym rowerze.

Okazało się, iż jest to 35-letni Gösta Fernquist, robotnik budowlany, który **przed miesiącem rozszedł się z żoną.**

Fernquist zeznał podczas przesłuchania w komisarjacie policji, że do **strasznej zemsty pchnęła go zazdrość.** Dowiedziawszy się, iż żona ma przyjąć w swem mieszkaniu obcego mężczyznę, **postanowił wysadzić w powietrze dom, wraz ze wszystkimi mieszkańcami.**

Między rannymi znajduje się żona Fernquista. Istnieje nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Porwanie miljonera w Lake-Placid

Lace Placid, 15 lutego.

Sensacją dnia w Lace Placid była **wiadomość o uprowadzeniu miljonera Henry Blagdena przez nieznanych sprawców.**

Kilku zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wdarło się do willi „klubu feudalnego", gdzie mieszkał Blagden i uprowadziło go siłą. **Jest on więziony w celu uzyskania okupu.** Miljoner wystosował do swoich blizkich rozpaczliwy list prosząc o przysłanie sumy na okup **i nieuwiadamianie o porwaniu policji, w przeciwnym razie bowiem grozi mu śmierć.**

Gabinet Lavala zachwiany?

Przygotowania do kampanji wyborczej we Francji

Paryż, 15 lutego.

Dziś przed południem odbędzie się posiedzenie rady gabinetowej, celem rozpatrzenia sytuacji politycznej, która ukształtowała się w ostatnich dniach niepokojąco dla rządu Lavala, **ze względu na stanowisko lewicy w sprawie ustawy wyborczej.**

Dziś odbędzie się również posiedzenie frakcji parlamentarnej lewicy demokratycznej, na której omówiona zostanie sprawa dalszej taktyki w parlamencie. Lewica demokratyczna głosowała dotychczas niejednolicie: **część oddawała swe głosy za rządem, część przeciwko.** Przypuszczają, iż na dzisiejszym posiedzeniu zapadnie uchwała zobowiązująca członków frakcji do solidarności.

Ustąpienie gabinetu Lavala uważane jest za możliwe, chociaż w kołach politycznych uważają, **że tego rodzaju wydarzenie odbiłoby się niekorzystnie na pracach konferencji rozbrojeniowej.**

Najbardziej prawdopodobnym jest stworzenie rządu o charakterze przejściowym, **którego wyłącznym zadaniem byłoby przeprowadzenie wyborów w jaknajkrótszym czasie.**

GESTY I FAKTY.

Znany z dziejów wielkiej wojny as lotniczy, Kingsford Smith, przyjął propozycję objęcia stanowiska głównego doradcy przy dowództwie chińskich sił lotniczych, działających pod Szanghajem.

Znaczna liczba bezrobotnych lotników australijskich, wypróbowanych byłych frontowców z r. 1914/18, zaofiarowała pomoc czynną przy utworzeniu eskadry aeroplanów bojowych, mających przyjść z sukursem chińczykom.

Wreszcie — australijskie fabryki zaofiarowały dostawę przyspieszoną aeroplanów bojowych i wszelkich środków pomocniczych, dla tych samych, co wyżej, celów.

Miarodajne koła rządowe w Australji wyraziły opinję, iż całej tej akcji nie zamierzają stawiać żadnych przeszkód, dopóki W. Brytanja zachowuje stanowisko neutralne w konflikcie japońsko-chińskim.

Oto fakty i gesty. Fakty mające swoją symboliczną wymowę wobec rozgrywających się wydarzeń na Dalekim Wschodzie, a także wobec toczących się dyskusyj na forum genewskiem... o rozbrojeniu. Pieniądz przyciąga pieniądz. Wojna przyciąga wojnę.

Racje formalną mają sfery rządowe Australji, które nie dopatrują się w udziale lotnictwa i przemysłu australijskiego po stronie chińczyków pomocy udzielanej państwu przez państwo.

Rację mają ci komentatorzy, którzy tłomaczą pomoc, z jaką spieszy Australja Chinom, względami bussiness'u. Australja ugina się pod ciężarem kryzysu i bezrobocia, które są do pewnego stopnia paradoksem w kraju 16-cie razy większem od Niemiec, a liczącym nieco mniej mieszkańców od... Belgji. W tych warunkach ludzie i przemysł ciągną tam, gdzie pojawia się konjunktura.

Wszystkie te racje mają swoją rację. Ale nie mogą one zakryć faktu, iż istnieje w Australji świadoma sympatja dla jednej tylko strony walczącej na Dalekim Wschodzie — dla Chin. I to ze względów politycznych.

Australja leży daleko od swej macierzy — Anglji. Oddalona jest od ośrodków potęgi materjalnej „białej" ludzkości. Natomiast od wyspy Formozy, własności Japonji, dzieli Australję tylko 3000 kilometrów oceanu. A obecność potężnego mocarstwa żółtego na wodach Pacyfiku jest nie od dzisiaj źródłem niepokoju i troski o przyszłość w Australji, która, choć niezależne Dominjum, domagała się zawsze od Wielkiej Brytanji zabezpieczenia jej brzegów i wód przez silną flotę wojenną. Rząd australijski nie wahał się nawet zgłosić swoją pomoc finansową przy budowie okrętów wojennych angielskich, przeznaczonych do służby na wodach Oceanji.

Australja obawia się, tak samo jak i Stany Zjednoczone, inwazji żółtych emigrantów, obawia się też i inwazji w postaci innej. A ląd australijski, którego zaludnienie nie sięga nawet liczby 1 mieszkańca na kilometr kwadratowy działa jak magnes na przeludnioną do niemożliwości Japonję, przed emigracją której zatrzasnęły swe drzwi Stany Zjednoczone, Meksyk i kolonje wyspiarskie Ameryki. Australja nie chce za żadną cenę dopuścić do wytworzenia się u siebie zwartej masy żółtych emigrantów, którzy obniżą stopę zarobkową w kraju a w razie konfliktów politycznych stanowić będą forpocztę nieprzyjacielską.

Chińczycy też są coprawda „żółci". Ale Chiny są słabe — Japonja potężna. Napór handlu, przemysłu, emigracji japońskiej potężnieje z roku na rok, groźba naporu Chin jeszcze nie istnieje.

Japonja, która per fas et nefas, stara się wyważyć drzwi wiodące na szerokie kraje i wody, przedstawia w stosunku do Australji istotne niebezpieczeństwo. Jest to magazyn wyładowany po brzegi najbardziej palną i wybuchową materją — materjałem ludzkim.

Na mniejszym od Polski obszarze mieści się w Japonji 64 i pół miljona mieszkańców (1930 r.), tak iż gęstość zaludnienia wynosi 168 ludzi na kilometr kwadratowy, gdy w Niemczech tylko 135. A ludność ta wzrasta w tempie szalonem. W roku 1854 liczyła Japonja tylko 26 miljonów mieszkańców, w 1925 r. już 60 miljonów, a w 1930 r. — 64 i pół miljona, czyli że przyrost roczny wynosi około 1 miljona ludzi. Z kolonjami razem państwo Mikada posiada prawie 90 milj. ludzi. Gdzież ma się pomieścić i wyżywić ten nadmiar ludności, któremu kraj macierzysty nie może dać ani pracy, ani chleba? Kieruje się do krajów obcych.

I oto właśnie chodzi Australji w chwili obecnej, to jest podłożem niewątpliwej sympatji politycznej dla Chin, jakiej wyrazem jest pomoc, z którą spieszą lotnicy australijscy. Zwycięstwa Japonji na Dalekim Wschodzie, dalszego wzrostu jej potęgi militarnej obawia się Australja, najbardziej może angielskie ze wszystkich Dominjów brytyjskich.

Dlatego też gest rycerski lotników australijskich ma symboliczne znaczenie gestu politycznego, za którym stoi nie tylko Kingsford Smith i jego koledzy, lecz i kilka miljonów australijczyków. Dłoń, która wyciągnęła się poprzez ocean ku Chinom trzyma nie gałązkę oliwną pokoju, lecz bombę ekrazytową...

W. P — ski.

Manifestacja antylitewska w Tylży.

Rocznica niepodległości Litwy pod hasłem odzyskania Kłajpedy

Królewiec, 15 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa królewiecka śledzi z niepokojem wzrost prądów przeciwniemieckich na Litwie.

W dniu 16 lutego, jako w rocznicę odzyskania niepodległości przez Litwę, mają się odbyć w całym kraju uroczystości, nie jak w latach ubiegłych pod hasłem odzyskania Wilna, lecz pod hasłem odzyskania Kłajpedy.

Dzienniki królewieckie wskazują na ostry ton prasy rządowej litewskiej i tembardziej wrogo występują przeciwko Litwie.

★

Ryga, 15 lutego.

Donoszą z Kowna: W związku z rocznicą ogłoszenia niepodległości Litwy, przypadającą 16 lutego, w Kownie i na prowincji odbywają się przygotowania do demonstracyj antyniemieckich.

★

Berlin, 15 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś odbyły się w Tylży wielkie manifestacje antylitewskie, zorganizowane przez wschodniopruski Heimatsdienst.

Przewodniczący miejscowego Heimatsdienstu Kairies podczas przemówienia wskazując w kierunku Kłajpedy, oświadczył, że i tam znajduje się krwawiąca granica.

Następnie mówca zaznaczył, że Litwa, która nie była w stanie rządzić Kłajpedą, utraciła prawo, jakie jej przysługiwało z tytułu konwencji kłajpedzkiej.

Zebrani zażądali usunięcia gubernatora Merkisa „niemca z urodzenia, szpiega ziemi kłajpedzkiej", przywrócenia do urzędowania Boettchera, zniesienie stanu wojennego w Kłajpedzie i zasadniczej rewizji sprawy kłajpedzkiej.

Po manifestacji tłum demonstrował przeciwko przywódcy mniejszości litewskiej Vincunasowi, tak iż w jego obronie musiała stanąć policja. Tłum usiłował również urządzić przed konsulatem litewskim demonstrację, do której jednak policja nie dopuściła.

Niemiecka prasa nacjonalistyczna określa manifestacje antylitewskie w Tylży jako uroczystość, o której wspominać będą niemieckie podręczniki historji.

Sukces inicjatywy polskiej

Manifestacje na rzecz rozbrojenia moralnego

Genewa, 15 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniach 18, 19 i 20 b. m. odbędą się w Genewie tak zw. dnie rozbrojenia moralnego. W ciągu tych trzech dni odbędą się szeroko manifestacje na rzecz rozbrojenia moralnego, nad któremi protektorat objął komitet pod przewodnictwem prezydenta konfederacji szwajcarskiej Motty, wiceprzewodnictwo tego komitetu objął min. Zaleski.

Pozatem w skład komitetu wchodzi szereg delegatów na konferencję rozbrojeniową, m. innemi min. Benesz, duński min. Munch, ambasador hiszpański w Paryżu Madarjaga i inni.

W trzecim dniu odbędzie się wielka manifestacja studentów. Dojście do skutku tych manifestacji jak również udział w nich tak wielu osobistości. świadczy, że inicjatywa rządu polskiego w sprawie rozbrojenia moralnego znalazła żywy oddźwięk, że idee praktycznej pracy w tej dziedzinie mogą liczyć na poparcie zarówno szerokiej opinji publicznej jak i szeregu delegacji na konferencję rozbrojeniową.

Konwencja kolejowa z Z.S.R.R.

zawarta zostala na konferencji międzynarodowej w Warszawie.

Warszawa, 15 lutego.

Ostatnio zakończyła swe prace w Warszawie międzynarodowa konferencja kolejowa oraz wyznaczone przez nią komisje, mające na celu jaknajszybsze wprowadzenie w życie bezpośredniej komunikacji osobowo - towarowej i expressowej między Z.S.S.R. z jednej a państwami środkowej Europy i państwami bałtyckiemi z drugiej strony, oraz pomiędzy temi ostatniemi państwami a Z.S.S.R. tranzytem przez Polskę.

Konferencja ustaliła w formie ostatecznej konwencję kolejową zawartą między zainteresowanemi powyższą komunikacją zarządami kolei żelaznych.

Konwencja reguluje ich stosunek wzajemny i rozstrzyga wszystkie sporne sprawy taryfowe, komisje zaś opracowały projekt podręczników taryfowych na przewóz osób i bagaży oraz przesyłek expressowych.

Sprawy dotyczące tranzytu przez Polskę załatwiono przychylnie dla polskich kolei państwowych. O ile zarządy kolejowe zatwierdzą w najbliższym czasie projekty taryfowe, należy się spodziewać, że konwencja, o której mowa wejdzie w życie z dniem 1-go kwietnia b. r.

Płace urzędników państwowych

nie będą obniżone.

Warszawa, 15 lutego.

(S) W dniu dzisiejszym delegacja komisji międzyzwiązkowej pracowników państwowych została przyjęta przez wiceministra skarbu Starzyńskiego.

Audjencja ta pozostaje w związku z pogłoskami, jakie się ostatnio rozeszły o rzekomo mającej nastąpić dalszej obniżce płac urzędników państwowych.

Wicemin. Starzyński oświadczył delegacji, że o żadnej obniżce płac niema mowy. W rządzie sprawa ta nie jest brana pod uwagę, natomiast pewnej modyfikacji ulegnie ustawa emerytalna, która pójdzie w kierunku utworzenia specjalnego funduszu emerytalnego i odciążenia skarbu państwa wysokiemi kwotami preliminowanemi na emerytury państwowe.

Jak się dowiadujemy, delegacje urzędników państwowych będą prawdopodobnie przyjęte również w nadchodzącą środę przez premjera Prystora.

Wybory do rad miejskich

w Bułgarji

Sofja, 15 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj w 68 miastach Bułgarji odbyły się wybory do rad miejskich, które są wybierane w połowie co 2 lata. Przebieg wyborów zupełnie spokojny.

Według prowizorycznych obliczeń koalicja rządowa uzyskała 60 procent ogólnej liczby głosów. (W wyborach poprzednich 30 proc.) Mimo energicznej agitacji komuniści, nie uzyskali większości w żadnym z okręgów wyborczych.

Katastrofa lotnicza

w Królewcu

Królewiec, 15 lutego.

Na lotnisku w Królewcu nastąpiła katastrofa samolotu akademickiego klubu lotniczego „Akaflieg".

Samolot uległ zdruzgotaniu. Pilot odniósł ciężkie obrażenia. O działalności „Akaflieg" królewieckiego pod względem przysposobienia wojskowego zostały przed niedawnym czasem zamieszczone relacje w prasie francuskiej.

KRONIKA

LUTY
16
WTOREK

Dziś Julianny
Jutro Patrycjusza

Wschód słońca	6.50
Zachód słońca	16.49
Wschód księżyca	10.23
Zachód księżyca	3.40
Długość dnia	9.53
Przybyło dnia	2.19

Kto będzie dyrektorem

okręgowej kasy chorych w Łodzi.

(i) W dniu wczorajszym zamknięty został konkurs na stanowisko dyrektora okręgowej kasy chorych w Łodzi. Do dnia wczorajszego wpłynęły trzy oferty — dotychczasowego dyrektora miejskiej kasy charych w Łodzi dr. Samborskiego, b. komisarza kasy chorych p. E. Łopuszańskiego oraz znanego działacza społecznego i znawcy ubezpieczeń społecznych p. Kowalewskiego.

Komisarz kasy chorych p. Jagiełło prześle w dniu dzisiejszym wszystkie oferty do okręgowego urzędu ubezpieczeń, który zamianuje dyrektora w terminie do dnia 1 marca b. r.

Choroby zakaźne.

Zanotowano 220 przypadków.

W ciągu tygodnia od 7 do 13 lutego r. b. włącznie — zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 7 przypadków (w tygodniu poprzednim 12 przypadków), płonica 8 przypadków (8), błonica 33 przypadków (31), drętwica karku 1 przypadek (—), odra 128 przypadków (82), róża 7 przypadków (6), krztusiec 31 przypadków (23), gorączka połogowa — 5 przypadków (4).

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 220 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim 168 przypadków.

Złośliwość losu.

B. dyrektor banku w przytułku dla starców.

(a) Dziwne doprawdy są dzieje niektórych jednostek. W dniu wczorajszym do przytułku miejskiego dla ubogich starców przyjęty został Marceli Czelicki, który był dyrektorem wielkiego w swoim czasie oddziału łódzkiego Banku dla Handlu i Przemysłu.

Bank wspomniany był największą instytucją bankową w Polsce i posiadał na terenie kraju 110 oddziałów, z których najpotężniejszym był oddział łódzki, na czele któego stał dyr. Czelicki. Po ogłoszeniu upadłości w 1925 roku bank ze wszystkiemi oddziałami został ostatecznie zlikwidowany i od tej pory p. Czelicki pozostawał bez środków do życia i zmuszony był ubiegać się o opiekę publiczną.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1) W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana Nr 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Wszyscy przemysłowcy niezrzeszeni

zostaną wezwani na konferencję, celem podpisania umowy z robotnikami.

Konferencja odbędzie się w inspektoracie pracy

(i) Przed dwoma miesiącami związki zawodowe włókniarzy zwróciły się do inspektora pracy w Łodzi z obszernym memorjałem, w którym wskazywały na konieczność unormowania rynku pracy w okręgu łódzkim, co mogło być spowodowane przez zawarcie jednolitej umowy ze wszystkimi przemysłowcami.

Dotychczas umowa zbiorowa podpisana była tylko przez trzy związki przemysłowców, a mianowicie związek przemysłu włókienniczego w P. P., krajowy związek przemysłu włókienniczego oraz związek wykończalni i farbiarni. Pozostali przemysłowcy zorganizowani byli w stowarzyszeniu fabrykantów przemysłu włókienniczego oraz w sekcjach przemysłowych przy związkach kupców, które umowy nie podpisywały, największa jednak ilość, bo

około 300 przemysłowców, nie była zrzeszona w żadnej organizacji.

Ten stan rzeczy spowodował, iż w Łodzi rozwinęła się bardzo poważna konkurencja ze strony niezrzeszonego przemysłu, który, nie będąc skrępowany umową zbiorową, stosował

inne stawki płac i inne warunki pracy

robotników, co znacznie odbijało się na cenie towaru.

Przeciwko takiemu stanowi rzeczy występowały związki przemysłowe, które umowę podpisały, oraz związki zawodowe włókniarzy, do których stale napływały skargi robotników na zmniejszanie płac.

Inspektor pracy, po otrzymaniu memorjału, postanowił natychmiast zorgazować kilka konferencji, które umożliwiłyby stwierdzenie, czy przemysł niezrzeszony zgodziłby się na ewentualne zawarcie jednolitej umowy zbiorowej w całym okręgu łódzkim.

Pierwsza konferencja, na którą przybyli niezrzeszeni przemysłowcy, nie dała żadnego rezultatu. Na drugą konferencję insp. Wojtkiewicz zaprosił tedy członków zarządu stowarzyszenia fabrykantów, by w pierwszym rzędzie spowodować podpisanie umowy z resztą zrzeszonego przemysłu. Pertraktacje trwały bardzo długo, tak że związki zawodowe włókniarzy, działając w ścisłem porozumieniu, postanowiły

proklamować strejk w przemyśle,

licząc, iż tą drogą łatwiej uda się przeprowadzić ich postulaty.

Strejk został wówczas odwołany tylko z tego względu, że przemysłowcy prosili o dwa tygodnie zwłoki, przyrzekając w tym czasie przeprowadzić ankietę wśród swych członków.

Istotnie po dwuch tygodniach stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego przysłało na konferencję do inspektora pracy swych delegatów, którzy oświadczyli, iż zgadzają się podpisać umowę na tych warunkach na jakich podpisały ją inne związki przemysłowe, stawiając wszakże za warunek sine qua non, by umowę tę podpisały również związki prowincjonalne przemysłowców, w Zgierzu, Pabjanicach, Zduńskiej Woli i t. d. oraz przemysłowcy niezrzeszeni.

Następna konferencja, która odbyła się z udziałem przedstawicieli przemysłowców prowincjonalnych, również dała dobre rezultaty, gdyż i ci zobowiązali się podpisać umowę,

o ile podpisze ją przemysł niezrzeszony.

Od tego czasu upłynęło kilka tygodni i dopiero obecnie sprawa ta, tak bardzo ważna dla unormowania stosunków w Łodzi, ponownie ruszyła z martwego miejsca.

Biuro inspektoratu pracy przygotowało już kompletną listę wszystkich niezrzeszonych przemysłowców. I obecnie związki zawodowe włókniarzy, po otrzymaniu instrukcji od delegatów fabrycznych, napowrót wszczynają starania, aby sprawa ta została wreszcie definitywnie załatwiona. Wpłynęła na to również okoliczność, iż

sezon wiosenny w przemyśle rozpoczął się pod dobremi auspicjami.

Oczywiście o zupełnej poprawie niema mowy, ale związki zawodowe uważają, że skoro jest już pewna poprawa, tembardziej staje się aktualną sprawa zawarcia jednolitej umowy zbiorowej.

Jak się dowiadujemy, w końcu bieżącego tygodnia odbędzie się posiedzenie zarządów trzech związków włókniarzy, klasowego, „Praca" i Ch. D., na którem opracowany zostanie

plan dalszej akcji.

Zarządy związków liczą się z ewentualnością proklamowania strejku w fabrykach nie należących do żadnego związku przemysłowego. Komisja międzyzwiązkowa zwróci się do insp. Wojtkiewicza z prośbą zorganizowania konferencji z niezrzeszonymi przemysłowcami. O ile konferencje te dojdą do skutku — ogólna umowa zbiorowa obowiązywałaby od sezonu letniego.

W najbliższych więc dniach doniosła akcja w łódzkim przemyśle włókienniczym zostanie nanowo podjęta.

★

Przed trzema tygodniami w przemyśle pończoszniczym i trykotażowym w Łodzi wybuchł strejk robotników. Strejk wywołany został odmową zawarcia przez przemysłowców umowy zbiorowej. Po 5-dniowym trwaniu, strejk został zlikwidowany, albowiem przemysłowcy zobowiązali się umowę zbiorową podpisać, uzależnili jednak jej poszczególne warunki od konferencji, jaka się odbyć miała z przedstawicielami związków zawodowych.

W międzyczasie w Łodzi rozpoczęły się starania w kierunku utworzenia kartelu pończoszników, wobec czego związkom zawodowym zapowiedziano, że pertraktacje z nimi przeprowadzi kartel.

Ponieważ kartel ten nie doszedł do skutku, związki zawodowe zwróciły się w dniu wczorajszym do stowarzyszeń przemysłowców pończoszniczych, prosząc o odbycie konferencji w sprawie umowy zbiorowej. Konferencja ta zainicjowana zostanie w przyszłym tygodniu.

Robotnicy przeciw inteligencji.

Nowy skład O.K.R.P.P.S w Łodzi.

(is) Od dłuższego czasu w łonie łódzkiej organizacji P. P. S. panowały rozdźwięki, wypływające z różnicy ustosunkowania się do szeregu zagadnień politycznych i społecznych. Rozdźwięki te spowodowały nieoficjalne utworzenie dwóch grup — **inteligenckiej, na czele której stał prez. Ziemięcki i robotniczej, na której czele stał wiceprez. Rapalski.**

W niedzielę w sali rady miejskiej odbyła się konferencja P. P. S. na której, między innemi, miano dokonać wyboru nowych władz partyjnych w Łodzi.

Konferencja obfitowała w bardzo burzliwe momenty i w konkluzji skończyła się całkowitem zwycięstwem grupy robotniczej. **Czynnik inteligencki został całkowicie z O. K. R. wyeliminowany.**

I tak, nie zostali wybrani dotychczasowi przywódcy P. P. S. w Łodzi — **prezydent Ziemięcki, prezes inż. Holcgreber, adw. Kempner, p. Haneman, p. Moskiewiczówna, p. Dolecki, p. Mierzyński, p. Galas, p. Keller oraz przewodnicząca koła kobiet p. Grodzicka.**

Do władz partyjnych weszli: **wiceprezydent Rapalski, ławnik Purtal, bracia Wojdanowie, b. pos. Kowalski, p. Ajnenkel oraz robotnicy, przedstawiciele poszczególnych dzielnic.**

Wydział podatkowy

objął p. ławnik Adamski.

W związku z zawieszeniem dwóch ławników w urzędowaniu na opróżnione ich miejsce zostali wyznaczeni przez prezydjum magistratu — przewodniczącym wydziału budownictwa — wiceprezydent m. Łodzi Stanisław Rapalski, zaś wydziału podatkowego po ławniku Kuku objął dotychczasowy ławnik przewodniczący wydziału gospodarczego, p. Władysław Adamski. (p)

Cukier dla dzieci.

Wydano już przeszło 10 tys. kgm.

Rozdawnictwo cukru, przydzielonego na dożywianie dzieci w ochronkach, szkołach i przedszkolach, odbywa się we wtorki, czwartki i soboty od godziny 10 — 13, w magazynie wojewódzkiego komitetu przy ul. Ogrodowej 74 (Powszechna Spółdzielnia Spożywców) w obecności urzędnika urzędu akcyz i monopoli.

Przypomina się, iż zakłady otrzymujące cukier na dożywianie dzieci winny zaprowadzić książki kontrolne według wzoru Nr. 3, podane w rozporządzeniu ministra skarbu z dnia 21. XI. 1931 roku (Dzien. Ustaw Nr. 104 poz. 807), które by wykazywały stan każdodziennego zużytkowania cukru, gdyż urząd akcyz i monopoli będzie przeprowadzał ścisłe i częste kontrole cukru.

Książki zapotrzebowań na cukier winny być zaświadczone przez urząd akcyz i monopoli.

Dotychczas na terenie Łodzi wydano przeszło 10,000 kg. cukru, nie licząc 36,000 kg. cukru, przeznaczonego dla komitetów powiatowych, celem rozdania pomiędzy zakłady, opiekujące się dziećmi, do szkół i przedszkoli.

Akcja rozdawnictwa jest w pełnym toku.

Generalne „pranie" w samorządzie

zostało wczoraj zakończone.—Każdy powiedział wszystko, co wiedział.

Wykrycie nadużyć poczytuje sobie magistrat za zasługę.

W dniu wczorajszym rozpoczął się dalszy ciąg obrad budżetowych w radzie miejskiej. Porządek dzienny obejmował zakończenie dyskusji generalnej, zapoczątkowanej w ub. tygodniu. Przedstawiciele poszczególnych frakcyj radzieckich składali w dalszym ciągu deklaracje, omawiające ich stosunek do magistratu i budżetu.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 9.15. Przewodniczy wiceprezes adw. Kempner.

Jako pierwszy zabiera głos **r. Klikar** (koło niemieckich mieszczan), który stwierdza, że jego frakcja nie jest zadowolona z gospodarki miejskiej, która jest prowadzona niefachowo i pod kątem wybitnie partyjnym. Oświadcza on, że frakcja jego ustosunkowuje się do budżetu rzeczowo, t. j. będzie głosowała tylko za temi pozycjami, które uzna za rzeczowe i przeciwko temu, co do budżetu wprowadziła wybujała fantazja.

Drugi z kolei zabiera głos **r. Kowalski (PPS).** Omawia on działalność socjalistycznego magistratu, przytacza cyfry, robi porównania z działalnością poprzedniej kadencji. Zwracając się do prawej strony rady miejskiej, r. Kowalski mówi, że niesłusznie gniewa się prawica na wysokie podatki, które wymierza magistrat, albowiem socjaliści postawili sobie za zasadę, że przedewszystkiem muszą płacić ci, którzy pieniądze mają. W dalszym ciągu r. Kowalski odpiera zarzuty opozycji o wykroczeniach w magistracie, przytaczając podobne przykłady i w poprzednich kadencjach.

Budżet pożegnalny.

Następnie zabiera głos r. Mincberg. Twierdzi on, że jest zbędne analizowanie każdej pozycji budżetowej z osobna albowiem budżet tegoroczny nie cechuje żadna zmiana. Widać w nim tę samą zasadę, którą nakreśliła sobie socjalistyczna rada miejska od samego początku kadencji.

— Jeśli czemkolwiek różni się ten budżet od budżetów z lat poprzednich, to tylko pod względem nazwy — **jest to bowiem budżet... pożegnalny.**

W tym momencie rozlegają się okrzyki na lewicy, a r. Mincberg ciągnie dalej:

— Ja wiem, że to nie przypada wam do smaku, ale musicie się pogodzić z losem. Może to będzie niespodzianką, co teraz powiem, ale twierdzę że socjalistyczny magistrat miasta Łodzi rządzi o wiele lepiej od socjalistycznych magistratów innych miast, gdyż tamci już ogłosili bankructwo a łódzki samorząd stoi dopiero u progu bankructwa.

R. Mincberg kończy swe przemówienie zapowiedzią, że do budżetu ustosunkuje się rzeczowo.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos r. **Bialer.** który polemizuje z wywodami r. Kowalskiego. twierdząc, że chciał on odeprzeć zarzuty o rozrzutności gospodarki miejskiej, tymczasem przytoczył niezwykle wysokie cyfry wydatków, świadczące właśnie o tej rozrzutności. R. Kowalski, zdaniem r. Bialera, chwali się, że dużo się w obecnej kadencji robiło, a opozycja twierdzi, to samo, z tą tylko różnicą, że

zbyt dużo robiło się niepotrzebnych rzeczy.

Odpowiedź prezydenta Ziemieckiego.

W związku z dyskusją generalną zabrał głos **prez. Ziemięcki,** który wyjaśnił jeszcze raz **stanowisko magistratu** i odpowiedział kolejno na wszystkie zarzuty, jakie czynili radni opozycyjni. Między innymi oświadcza on, że nieprawdą jest, jakoby na Polesiu Konstantynowskiem nie mieszkali przedstawiciele klasy pracującej. Jako dowód tego, wymienia on, że mieszka w tych domach **385 urzędników miejskich i państwowych. 187 prywatnych pracowników umysłowych, 33 przedstawicieli zawodów wyzwolonych, 165 rzemieślników, 133 robotników oraz policjanci.**

Prawdą jest, że nie oddano tych mieszkań najuboższym, ale winę w tym wypadku ponosi niezwykła rozpiętość cen między drożyzną budowania, a możliwością płacenia komornego. Gdyby się uboższych ulokowało w domach na Polesiu Konstantynowskiem to miasto musiałoby dopłacać tak wielkie sumy na jakie je w danej chwili nie stać.

Następnie prez. Ziemięcki zwraca uwagę, że radni opozycyjni zarzucają niewłaściwe inwestycje. Powiadają, na przykład, że majątek Rszów został kupiony przez miasto za wysoką cenę i nic się w nim obecnie nie robi. Prez. Ziemięcki potwierdza, że jest to prawdą, ale majątek ten kupiony był wówczas, kiedy **konjunktura pozwalała przypuszczać, że będzie można tam wybudować cegielnię.** Majątek Rszów czeka więc obecnie na lepsze czasy, tak samo jak na lepsze czasy czekają również Łagiewniki, które były kupione nie przez obecny, ale przez poprzedni magistrat. Następnie prez. Ziemięcki przypomina, że padały tu zarzuty, jakoby magistrat przyjmował coraz więcej nowych urzędników, należących do obozu socjalistycznego. Na to prez. Ziemięcki oświadcza, że otwarcie się do tego przyznaje, że przyjęto kilku urzędników, wyrugowanych za przekroczenia polityczne z innych instytucyj jak również przyjmuje się robotników, którzy jako delegaci fabryczni zostali wydaleni z fabryk. — Jeśli chodzi o nadużycia, które się obecnie wykrywa, i które się poczytuje za zło obecnemu magistratowi, to prez. Ziemięcki twierdzi, że

należy to raczej uważać za zasługę obecnego magistratu, że nadużycia te w czasie swej kadencji wykrył.

Jeśli chodzi o przekroczenia w wydziale kanalizacji, to nie mogła tam być prowadzona ścisła kontrola, albowiem t. zw. dyżurny członek komitetu kanalizacji był człowiekiem na stanowisku i nie mógł poświęcać swego czasu na ciągłą lustrację wydziału. Co się tyczy inż. Skrzywana, to zarówno prez. Ziemięcki, jak i jego poprzednik na urzędzie mieli pełne zaufanie i nie można było przypuszczać, że to zaufanie zostanie źle zrozumiane.

Kończąc swe przemówienie prez. Ziemięcki oświadcza, że sprawa wyświetlenia wszystkich nadużyć miejskich nie została jeszcze doprowadzona do końca i dopiero po całkowitem przeprowadzeniu wszystkich dochodzeń, będzie można twierdzić, w jakim stopniu uchybienia te były dokonane i czy istotnie są one tak olbrzymie, jak się o nich mówiło.

Na tem zakończona została generalna dyskusja, nad budżetem i rada miejska przeszła do drugiego czytania preliminarza budżetowego. Dalszy ciąg obrad dziś wieczorem.

Sum.

Poradnia zawodowa dla młodzieży

urządza uświadamiające pogadanki w szkołach powszechnych.

Jak uniknąć tragicznych komplikacyj w życiu.

Poradnictwo zawodowe jest u nas jeszcze wciąż o wiele mniej popularne, aniżeli w innych państwach. W Ameryce, w państwach Zachodniej Europy stało się już ono jednym z podstawowych czynników życia gospodarczego. Społeczeństwo nasze nie zdaje sobie dokładnie sprawy z tego, jak bardzo wpływa

właściwy wybór zawodu

na ogólny stan ekonomiczny kraju, oraz, jak doniosłą rolę odgrywa w życiu każdej jednostki. Pobudzanie do zainteresowania byłoby bardzo pożądane i, idące w tym kierunku usiłowania łódzkiej poradni zawodowej, zasługują na uwagę szerokich warstw społeczeństwa.

Działaność łódzkiej poradni zawodowej zakreśla coraz szersze kręgi. Plan pracy, przeznaczony na pierwsze miesiące bieżącego roku szkolnego, został zrealizowany, mimo trudności natury technicznej i materjalnej. Poza stałemi poradami, udzielanemi przez doradcę (na podstawie psychologicznych, psychotechnicznych, i lekarskich badań kandydatów, z uwzględnieniem sytuacji gospodarczej), poza pracą organizacyjną i statystyczną, poradnia przystąpiła do realizacji masowego

uświadomienia młodzieży szkolnej w sprawach, dotyczących wyboru zawodu.

Pierwszym krokiem do tego celu jest przeprowadzenie w ostatnich klasach wszystkich szkół powszechnych miasta Łodzi pogadanki p. t. „O wyborze zawodu". Pogadanka ta odbyła się w tym roku dla każdej ze szkół oddzielnie, w jej lokalu. Chodziło bowiem o to, ażeby dzieciom nie przerywać nauki i, ażeby móc wytworzyć korzystną dla pogadanki sytuację, możliwą tylko jedynie w lokalu, dzieciom dobrze znanym, w atmosferze codziennego życia szkolnego. Akcja ta podjęta była w tej formie w bieżącym roku po raz pierwszy i, mimo trudności z jakiemi była związana, udało się ją przeprowadzić.

Pogadanka ta (opracowana przez psychotechniczkę poradni, p. Szperlingową), wyjaśniła młodzieży, jak ważną jest sprawa wyboru zawodu dla każdej jednostki, jej rodziny i całego społeczeństwa. Pogadanka omawia szczegółowo czynniki, na których oprzeć się powinien właściwy wybór zawodu: przedewszystkiem czynnik najmniej uwzględniany przez młodzież —

rynek pracy,

— fakt, że pewne zawody w danej sytuacji gospodarczej są bardziej, inne zaś mniej poszukiwane , że są zawody zanikające (dorożkarze, muzycy kinowi), oraz takie, które się rozwijają i mają przed sobą przyszłość. Czynnik ten musi być przy wyborze zawodu uwzględniony.

Zamiłowanie oraz zdolności odgrywają, oczywiście rolę decydującą. **Są** one nieodzownym warunkiem wydajności pracy; jedynie praca człowieka zamiłowanego w swym zawodzie i zdolnego doń, może dać zadowolenie i korzyści zarówno pracownikowi, jak pracodawcy. Bardzo ważną rolę przy wyborze zawodu odgrywa

zdrowie i warunki fizyczne.

Pewne cechy organizmu ludzkiego sprzyjają jednym zajęciom, wykluczają natomiast inne. Dla każdego jednak osobnika, nawet najbardziej fizycznie upośledzonego. można znaleźć zajęcie, któreby odpowiadało jego warunkom fizycznym; **nawet niewidomi bardzo dobrze sobie radzą w pewnych zawodach** (szczotkarstwo, stroicielstwo, masaż).

Omawiając poszczególne grupy zawodowe, pogadanka przestrzega młodzież przed zawodami niewykwalifikowanemi, zwracając uwagę na fakt, że, jakkolwiek nie wymagają one nauki i dają natychmiastowy stosunkowo niezły zarobek, to jednak

zupełnie się nie opłacają,

bo zarobki w tych zawodach nie wzrastają i człowiekowi dorosłemu nie mogą zapewnić nawet najskromniejszego bytu materjalnego.

Pogadanka informuje o warunkach pracy w poszczególnych grupach zawodowych, więc w przemyśle, rzemiośle, zawodach biurowych i handlowych, zawodach nauczycielskich i akademickich. W odniesieniu do dziewcząt zwraca się specjalną uwagę na konieczność nabycia wiadomości z zakresu gospodarstwa domowego, niezbędnych każdej kobiecie. Pogadanka ilustrowana jest przykładami z życia codziennego, ułatwiającemi dzieciom zrozumienie poruszanych zagadnień.

Oczywiście kwestja zamiłowania i zdolności jest zasadniczą częścią pogadanki, która ma na celu uświadomienie młodzieży, jak ważną jest dla nich obranie zawodu na podstawie zbadania ich zdatności zawodowej i porady, zasięgniętej w instytucji społecznej, której zadaniem jest udzielanie porady fachowej a przenikniętej głęboką życzliwością.

Poradnia zawodowa T-wa „Patronat nad Młodzieżą Rzemieślniczą i Przemysłową w Łodzi" (Piramowicza 12, I p., tel.: 184-00) udziela porad bezpłatnie.

Czynna jest codziennie od 9—2 i od 5—7. Dyrektor Poradni, p. Marja Więckowska, udziela wszelkich informacyj między 10—11.

Sterowiec L. A. 3

kontynuuje swój lot do bieguna.

Waszyngton, 15. II. Przy sprzyjającej pogodzie sterowiec odbywa dalszą drogę w szybkim tempie. Wczoraj o godz. 20-ej wg. czasu europejskiego L. A. 3 był widziany w odległości 120 klm. na połud. zachód od Buenos Aires. Ciekawym jest fakt, że dowódca sterowca, komandor Bradon jest najserdeczniejszym przyjacielem zaginionego por. Pierree'a. Istnieje nadzieja wyratowania zaginionych o ile sterowiec odbędzie dalszą drogę bez przeszkód.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek po raz ostatni „Sprawa Dreyfusa“ po cenach najniższych (od 50 groszy do 3-ch zł.)

W środę i w czwartek oryginalna, powodzeniowa sztuka Istvana Mihaly „Mam lat 26“.

W piątek wchodzi na afisz szlagier teatrów amerykańskich i berlińskich, słynna komedja muzyczna Johna Gaya „Opera za trzy grosze“. Obok barwnej fabuły niepozbawionej dramatycznych akcentów, humoru i melodyjności piosenek, tak wymowne atuty jak świetna, feerjowa wystawa w adoptacji dyr. K. Borowskiego, udział najlepszych sił miejscowych i doangażowanych ze stolicy, orkiestra symfoniczno-jazzowa wróżą sztuce tej rekordowe powodzenie

W sobotę o godz. 4 po poł. arcydzieło literatury polskiej „Pan Geldhab“ dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.

TEATR KAMERALNY.

Dziś we wtorek pełny humoru i sentymentu „Dr. Stieglitz“ z M. Zniczem i L. Zbuckim. Ceny zniżone

Środa i czwartek w dalszym ciągu bawić będzie publiczność komedja Kiedrzyńskiego „Czwarty do brydża“.

W sobotę premjera oryginalnej sztuki Laurena Deillete „Kłopoty pana Bourrachona“. Będzie to nowy popis sceniczny ulubieńca Łodzi Michała Znicza, który kreuje rolę popisową. Reżyseruje Zbigniew Ziembiński.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Wczorajsza premjera powieści dramatycznej Eugenjusza Sue w 12-tu obrazach stwierdza niezbicie, że Teatr Popularny stoi na wysokim poziomie artystycznym. Rozentuzjazmowana publiczność nie szczędziła braw wykonawcom, którzy pod wodzą reżysera Konstantego Tatarkiewcza, kreującego demoniczną postać Rodina dali prawdziwy koncert artystyczny. Dalsze przedstawienia bez przerwy aż do odwołania po cenach stałych popularnych od 50 groszy do 2 zł. 10 gr.

DZISIEJSZY KONCERT VASA PRIHODA.

Dziś przyjeżdża do Łodzi fenomenalny skrzypek Vasa Prihoda, na którego przyjazd muzykalne sfery naszego miasta z upragnieniem oczekują. Mistrz, nad mistrze, jakim jest bezsprzecznie Vasa Prihoda, wykona bogaty program złożony z najcelniejszych utworów literatury skrzypcowej. Początek koncertu o godz. 8.30 wiecz.

OSTATNIE DWA DNI PROGRAMU W „ARARACIE“.

7-my tydzień jest już w „Araracie“ grany nieprzeciętny program p. n. „Młacht fun der Welt“. 25.000 osób zdołało już podziwiać bajeczne to widowisko, jednakże wiele osób z powodu stałego braku biletów, tej okazji nie miało. Na życzenie tej części Sz. Publiczności dyrekcja „Araratu“ postanowiła przedłużyć program ten jeszcze na 2 dni. Będą to nieodwołalnie ostatnie 2 przedstawienia tego programu.

W czwatek, dnia 18-go b. m. odbędzie się długo oczekiwana premjera 25 programu jubileuszowego p. n „Symches baj Jidn“.

Dziś 1 przedstawienie. Początek 9.45.

ODCZYT Dr. PAWŁA KLINGERA.

Znany w naszem mieście seksuolog Dr. Paweł Klinger, autor słynnego dzieła „Vita sexualis“ wygłosi w Sali Filharmonji w nadchodzący czwartek, dnia 18-go b. m. o godz. 8.30 wiecz. niezmiernie ciekawy odczyt n. t. „Małżeństwo nowoczesne“. W odczycie swym prelegent skreśli dzieje małżeństwa od zarania ludzkości, kiedy chaos płciowy był jedyną formą stosunków seksualnych po między ludźmi i zobrazuje ewolucję mał żeństwa aż do dnia dzisiejszego; opisze typy małżeństw nowoczesnych, wyświetli dole i niedole nowoczesnych małżeństwa. Nie wątpimy, że odczyt na tak aktualny temat, zwłaszcza w dobie obecnej, kiedy ma wejść u nas w życie nowa Ustawa Małżeńska, zainteresuje najszersze sfery naszego społeczeństwa.

Polityka unieszczęśliwia ludzi.

Przekonał się o tem b. sołtys z Nowej Woli.

(as) Roch Banasiak, 46-letni wieśniak z Nowej Woli, pow. łaskiego, były sołtys, jest człowiekiem, z którym los obszedł się tak bezlitośnie jak tylko właśnie los potrafi.

Banasiak był gospodarzem na 10-ciu morgach i to pewnie poważanym gospodarzem, skoro go na sołtysa wybrano. 10 palcami, jak powiada, wypracował sobie rolę, że mu rodzinę żywiła, a rodzina była bardzo liczna, z ośmiorgiem dzieci.

Przyszło potem nieszczęście, przyszły wybory, przyjechali różni panowie z powiatu, radzili, objaśniali i klarowali chłopu jako że teraz trzeba zacząć pracę agitacyjną, jako że trzeba gospodarzy do pracy zwerbować i wogóle na wszystkie sposoby się starać, żeby właśnie ta partja zwyciężyła, która zwyciężyć powinna.

Sołtys zebrał chłopów, przyszło do wyborów członków komitetu, wszystkie miejsca poobsadzali. Ten miał być prezesem, ten wice, tamten sekretarzem i t. d. Ale gdy od tych wszystkich panów z mandatami zażądali małego wpisowego, po cztery złocisze na głowę, wtedy się chłopi zmiarkowali, że nie stać ich na takie koszty: jak tu wydać cztery złote kiedy się na podatki niema. Wycofali się wszyscy.

A tymczasem pan sołtyś miał robić robotę agitacyjną: Trzeba było jechać tu i tam, tam coś wydać i tu wydać, ludzi zwozić i odwozić itd. Pan sekretarz radził, żeby sołtys wydawał z kasy wiejskiej: przecież to na cel niebylejaki. — I sołtys wydawał.

Pozatem miał za sobą zaległości poprzedników: *nawet jeden sołtys z sąsiedniej wioski się powiesil, bo nie mógl się wyliczyć z ludzkich pieniędzy.*

Skończyło się na tem, że sołtys Banasiak nie mógł się wyliczyć z 3.349,74 złotych.

Sprzedal więc gospodarkę; z całych pieniędzy zostało mu się 700 zl. Wyjechal ze wsi, która pamiętala jego lepsze czasy, przeniósl się z calą liczną rodziną do poznańskiego.

— I teraz jestem, proszę sądu—kończy biedak swe wzruszające w prostocie zeznanie — teraz jestem zupełnie na pastwie losu.

Przewód sądowy jest krótki. Zeznaje blady, mały suchy, z wyłupiastemi oczami buchalter z powiatu. Zeznaje ogorzały, rosły, krzepki wójt z gminy.

Niema co: *sołtys naruszyl pieniądze gromadzkie. Pokryl wszystko co do grosza. Ale co bylo brak — to bylo.*

W ostatniem słowie biedny były sołtys prosi o łagodny wymiar kary, albo już jak nie, to o wyrok śmierci, bo nie może żyć tak jest zdany na pastwę losu...

Banasiak zasądzony został na 4 miesiące więzienia.

— Jak wyjdziecie, to akurat pójdziecie na roboty w polu — pociesza go przewodniczcy Kozłowski. (gl.)

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

WTOREK, dnia 16-go lutego.

11.45—11.55. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej (tr. z Warszawy).

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15. Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160

13.15—15.45 „Praktyik i praktykantki w gospodarstwach domowych“ — wygłosi p. Marja Karczewska. 8r. z Warszawy.

15.45—15.50. Giełda pieniężna i kom. dla żeglugi i rybaków Tr. z W-wy

15.50—16.15. Program dla dzieci starszych: 1) „Patrjotyzm Orzeszkowej“ — feljeton p.A. Dobrowolskiej, 2) Pogadanka prof. St. Sumińskiego „Światła w mrokach dżungli i w głębinach mórz“. Tr z Warszawy.

16.20—16.40. „Od rzeki św. Wawrzyńca do Pacyfiku“ — wygłosi M. Nałęcz Dobrowolski. Tr. z Warszawy.

16.40—17.10. Płyty gramof. z W-wy.

17.10—17.35. „Węzły gordyjskie i labirynty“ — wygłosi W. Wilkosz. Tr. z W-wy.

17.35—18.50 Popularny Koncert symfon. w wyk Filharm. Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego. Tr. z W-wy

18.50—19.15. Rozmaitości.

19.15—19.30 Kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień następny.

19.30—19.45. Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.

19.45—20.00 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy.

20.00—20.15. Feljeton p. t. „Wilamowitz i Nietsche“—wygł. prof. T Zieliński. Tr. zW-wy.

20.15—22.40. Transmisja z Filharm. Warsz. Koncertu. Jubileusz Filharm. Warsz z okazji 30-lecia działalności. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji pod dyr. Kamila Młynarskiego, Grzegorza Fitelberga i Józefa Ozimińskiego. Lutnia Warszawska pod dyr. Piotra Maszyńskiego. Ada Sari (sopr.) Aleksander Michałowski (fortepian) i L. Urstein (akomp.). 1) St Moniuszko: Uwertura „Bajka“. 2) Noskowski: Poemat symf. „Step“. 3) M. Karłowicz Pieśń o miłości i śmierci z cyklu „Odwieczne pieśni“. 5) Kronenberg: Kantata na chór miesz. i ork 6) L. Różycki: Baśń, St. Niewiadomski: Warjacje na temat Chopina, odśpiewa Ada Sari. 7) Fryd. Chopin: Koncert fort. F-moll. Tr. z Warszawy.

22.40—22.50. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego oraz kom. meteorolog. i policyjny z Warszawy.

22.50—24. Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.30. *Budapeszt.* „Zygfryd“—opera Wagnera. Tr. z Opery Królewskiej.

19.50. *Kopenhaga.* „Róża Stambułu“, operetka Leo Falla.

20.00. *Oslo.* Koncert symfoniczny Filharmonji Osleńsikej.

20.05. *Wiedeń.* „Mädl aus Wien“ — operetka Józefa Streckera. Tr. z Bürge-Theater.

21.00. *Medjolan.* „Fior di Neve“ — operetka Józefa Blanc'a.

22.15. *Sztutgart.* Recital kompozytorski Waltera Niemanna.

BAL STUDENCKI.

Celem zasilenia funduszów zarząd zrzeszenia absolwentów gimnazjum żyd. urządza w sobotę, dnia 20-go lutego r. b. w salach W.I.Z.O., Sienkiewicza Nr. 26, bal akademicki. Wszystkich oczekuje wieczoru tego moc atrakcji i niespodzianek w pięknie udekorowanej sali.

Komitet specjalnie dba o to by wieczór wyróżnił się beztroskim nastrojem i obfitością humoru.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w dniu dzisiejszym o godz 12.30 w poł w sali Y.M.C.A., Piotrkowska Nr. 96. p. inż. Kleczkowski wygłosi odczyt n. t. „Zd[illegible] ludzi a woda“. Wstęp bezpłatny.

ZWIĄZEK ZAWODOWY CHEMIKÓW BAKTERJOLOGÓW

zawiadamia, że dyżury zarządu odbywają się w środy i piątki między a 6-tą a 8-mą wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Narutowicza Nr. 32, oficyna wprost.

Opera za 3 grosze

w inscenizacji i reżyserji Karola Borowskiego.

„Opera za trzy grosze“, napisana przez angielskiego autora Johna Gaya przechodziła przez przeszło 200 lat swego istnienia różne koleje i odmiany. Jużto wypływała jako dramat, jużto jako „sztuka z muzyką i ze śpiewami“, jużto jako całkowita opera, aż wreszcie trafiła na swego właściwego odnowiciela Berta Brechta, który Gayowską „The Beggar's Opera“ wystawił w Berlinie w Theater am Schiffbauerdamm jako „Die Dreigroschenoper“ z muzyką Kurta Weilla.

Zachowując stary jurny humor Gaya i jego cierpki ale prawdziwy sposób nazywania rzeczy po imieniu stworzył dzieło, w którem sentyment, wybuchowy humor, sensacja i tajemniczy romantyzm z jednej strony, z drugiej zaś muzyka, która w ramach foxtrota, tanga czy bostona przy całkowitem zachowaniu najlepszej faktury symfoniczno-operowej, dają to, czego od teatru wymaga dzisiejsza publiczność.

Sukces „Opery za trzy grosze“ jest niewątpliwy. 350 razy w Berlinie, poczem z tą samą berlińską trupą setka przedstawień (jak dotychczas) w Londynie, oraz tryumfalny pochód przez wszystkie stolice świata, który trwa w nieprzerwanym ciągu, stawia dzieło to w rzędzie największych sukcesów teatralnych świata.

W Łodzi ukaże się „Opera za trzy grosze w Teatrze Miejskim w adapacji i inscenizacji Karola Borowskiego, który dzieło to sam reżyseruje, w formie odpowiadającej wymaganiom naszej publiczności. Przekładu polskiego, ściśle według wskazówek Karola Borowskiego, dokonał Tadeusz Sygietyński.

Dzieło to będzie wystawione w sposób, w Łodzi jeszcze nie widziany. Specjalną troską Borowskiego było stopienie momentów dramatycznych, muzycznycn i dekoracyjnych w jedną organiczną całość. Takie sceny, jak w „Zakładzie J. J. Smoły“, w „Więzieniu w Old Bailey“ czy w „Domu publicznym w Turnbridge“ to majsterszyki reżysera i dekoratora.

Niemałą sensacją jest zręczne „wynalezienie“ i „wykorzystanie“ muzykalności łódzkiego, dramatycznego zespołu przez Tadeusza Sygietyńskiego, który dyryguje orkiestrą, złożoną z członków orkiestry filharmonicznej.

Całość zaś oprawia w fantastyczne kolorowe ramy dekorator Teatru Miejskiego art. mal. Konstanty Mackiewicz.

Odczyt dyrektora departamentu M.S.Z.

o zatargu chińsko-japońskim.

Zapowiedziany na dzień 21 b. m. w sali Filharmonji odczyt p. t. „Zatarg chińsko - japoński“ wywołał wielkie zainteresowanie przedewszystkiem ze względu na osobę prelegenta płk. Jędrzejewicza, dyrektora departamentu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Płk. Jędrzejewicz przebywał w Japonji w latach 1925—1928 jako polski attache wojskowy w Tokio, gdzie pełnił również przez pewien czas funkcje charge d'affaires przy rządzie japońskim.

Z tego tytułu miał możność dokładnego zapoznania się z terenem obecnych wypadków mandżurskich oraz z całokształtem skomplikowanych warunków gospodarczych i politycznych nad Oceanem Spokojnym.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. — do nabycia w kasie Filharmonji.

Dygas ustępuje

ze stanowiska prezesa Zaspu.

Donoszą nam, że dotychczasowy prezes ZASP-u, Ignacy Dygas, ustępuje podobno w najbliższym czasie ze swego stanowiska.

Ustąpienie spowodować miał wewnętrzny zatarg.

ODCZYT P. S. GRONIOWSKIEGO.

W piątek, dnia 19-go b. m., p. Stanisław Groniowski z Warszawy wygłosi odczyt p. t. „Polska ideologja narodowa od Jana Ludwika Popławskiego do chwili obecnej“, urządzony staraniem Ligi państwowców.

Odczyt odbędzie się o godzinie 8.30 wieczorem w lokalu Ligi państwowców przy ul. Al Kościuszki Nr. 17.

Wbił nóż w serce kochanki

i ucałowawszy jej martwe dłonie, oddał się w ręce policji. — Tragiczny romans robotnika łódzkiego.

Sąd skazał Ożardowicza na 5 lat ciężkiego więzienia.

(as) Dnia 9-go grudnia 1931 r. w bramie domu przy ul. Cmentarnej Nr. 1 o godzinie 6 wiecz. Stefan Ożardowicz, robotnik fabryczny, uderzeniami nożem w piersi pozbawił życia swą kochankę Gertrudę Kwiatkowską. Po zabójstwie Ożardowicz *ucałował stygnącą już dłoń kochanki, wziął nóż i rozejrzał się za policjantem.*

Pierwszemu człowiekowi w mundurze posterunkowego, który mu się nawinął na oczy, Ożardowicz wręczył nóż i oświadczył słowami bardzo pięknego, prawdziwego hiszpańskiego tanga:

Panie komisarzu jestem zabójcą!

Posterunkowy odprowadził przestępcę do komisarjatu.

Posłuchajmy jak wygląda takie typowe zabójstwo z miłości, według słów aktu oskarżenia:

Akt oskarżenia.

Ożardowicz zabił Kwiatkowską z zazdrości i przez zemstę za rzekomą jej niewierność. Ożardowicz jest żonaty; od roku 1921 z żoną nie żyje. Gdy pracował w roku 1930 w Grudziądzu w zakładach Pe-Pe-Ge poznał robotnicę fabryczną Gertrudę Kwiatkowską, która w miesiąc po poznaniu się została jego kochanką. W początkach października 1931 roku Ożardowicz utracił pracę w Grudziądzu: wyjechał wtedy do Łodzi i zamieszkał u swej dawnej kochanki, Heleny Nadobnej przy ul. Kopernika Nr. 43.

Ożardowicz w Łodzi nie zapominał o Kwiatkowskiej: pisywał do niej listy (jeden z nich znajduje się w aktach). Wreszcie, za namową kochanka, Kwiatkowska przyjechała do Łodzi i zamieszkała również u Nadobnej. Oczywista, że między obu kobietami

dochodziło do częstych awantur.

Aby skończyć z tym stanem rzeczy, Kwiatkowska wyprowadziła się od Nadobnej i wstąpiła do pracy jako służąca. Ponieważ jednak Kwiatkowska była wtedy w ciąży od Ożardowicza, tedy oboje wynajęli pokój przy ul. Zielonej Nr. 59. W tym pokoju miała Kwiatkowska odbyć połóg.

Ożardowicz wahał się między jedną kobietą a drugą i

po tygodniu powrócił do Nadobnej.

Opuszczona przez niego Kwiatkowska, zamieszkała u Mielczarkowej przy ulicy Cmentarnej Nr. 1 gdzie jako drugi sublokator mieszkał również N. Paszkowski.

Ożardowicz miał zazdrość w sercu: sądził, że go Kwiatkowska zdradza z Paszkowskim, zbił więc kiedyś Nadobną i żądał, by przyjęła na mieszkanie Kwiatkowską. Samej zaś Kwiatkowskiej zagroził kiedyś sztyletem.

Nie mogąc nakłonić Kwiatkowskiej i Nadobnej, by zamieszkały razem,

Ożardowicz począł pić.

Dnia 9 grudnia kupił Ożardowicz nóż kuchenny. Tego dnia pod wieczór spotkał Kwiatkowską na ul. Zawadzkiej. Po drodze powstała między nimi sprzeczka. W bramie zadał jej

cztery ciosy nożem w piersi.

Kwiatkowska miała jeszcze tyle siły, by dobiec do mieszkania Mielczarkowej: tam z krzykiem: *„Zabija mnie, umieram!"* padła wpoprzek łóżka i zmarła.

Ożardowicz pocałował trupa w rękę i powiedział do tej którą przed chwilą zabił:

„Bubelek, to ja ci zrobiłem. To ja cię zabiłem bubusiu".

Tyle akt oskarżenia.

Posłuchajmy teraz jak wygląda takie typowe zabójstwo z miłości w świetle przewodu sądowego, a więc prawie w życiu.

Zeznania Ożardowicza.

Przedewszystkiem sam Ożardowicz. Ma 46 lat i na nie wygląda. Wysoka wąska czaszka. Oczy wąskie, lecz raczej sympatyczne. Bardzo duży i bardzo zadarty nos. Maska b. ruchliwa i dość inteligentna. Oskarżony jest trykociarzem. Ma zamężną już córkę.

Po odczytaniu aktu oskarżenia obrońca z urzędu adw. Nawarski, prosi o zbadanie dodatkowych świadków: Marji Kędzierskiej — zamężnej siostry oskarżonego, jego matki Anny i Bronisława Bormana, ostatniego pracodawcy Ożardowicza.

Przewodniczący Kozłowski kieruje do oskarżonego sakramentalne pytanie: czy przyznaje się do winy.

— Tak, przyznaje się.

Przew. Kozłowski: — Czy oskarżony chce złożyć wyjaśnienia. Czy chce opowiedzieć jak to było?

Oskarżony: — Chyba nie byłem przy zdrowym umyśle, gdy to zrobiłem, proszę sądu. Nie wiem, jak się tłumaczyć...

Przewodniczący: — Poco oskarżony kupił nóż?

Oskarżony: — Chciałem albo siebie, albo ją życia pozbawić... Nie wiem sam.

Przewodniczący dopytuje się szczegółów o jego pożyciu w temi trzema kobietami, które odegrały najważniejsze role w jego życiu.

Żona, gdy wyjechała do Prus na roboty, wróciła z dzieckiem. Działo się to podczas wojny, żona pracowała w poznańskiem i

miała dziecko z jakimś oficerem gruzińskim —

jeńcem niemieckim. Ożardowicz gdy żona wróciła z małym synkiem, który nie był jego dzieckiem, nie robił jej nawet wyrzutów: gotów był żyć z nią dalej. Ale po jakimś czasie kobieta sama go opuściła:

czuła się wobec niego winna.

Nadobna była jego kochanką wtedy, gdy go opuściła żona. Żył z nią siedem lat. Zna ją z przed wojny. I do niej powrócił, gdy utracił pracę w Grudziądzu.

Przewodniczący: — Jakto? To oskarżony chciał mieć odrazu dwie kochanki: Kwiatkowską i Nadobną?

Oskarżony zaprzecza temu. Wyjaśnia, że dla Nadobnej był tylko sublokatorem i nic więcej, a Kwiatkowską przenocował u Nadobnej tylko raz jeden. (W tym względzie zeznania oskarżonego i Nadobnej są w poważnej sprzeczności z aktem oskarżenia). Przecież wynajął pokój na Zielonej...

Przewodniczącego interesuje jeszcze, czy Ożardowicz namawiał Kwiatkowską w listach by przyjechała do Łodzi, czy też przyjazd nastąpił z jej własnej woli.

I ten moment wyjaśnia Ożardowicz w sposób prosty: z początku pragnął bardzo, by Kwiatkowska przyjechała do Łodzi, potem, gdy liczył, że dostanie w Grudziądzu pracę, pisał do niej, by nie przyjeżdżała.

Co mówią świadkowie.

Ze świadków zeznaje pierwsza **Mielczarkowa,** u której mieszkała nieboszczka. Mielczarkowa jest kobiecina bardzo niezaradna, bardzo wylękniona: więcej „doprasza się łaski wielmożnego sądu", niż zeznaje do rzeczy. I ta kobiecina zeznaje, że ostatnie chwile Kwiatkowskiej miały taki przebieg jak podaje akt oskarżenia: Ożardowicz już po zabójstwie zwracał do trupa kochanki pieszczotliwe słowa, mówił, że trzeba wezwać pogotowie, a gdy się przekonał, że pomoc już na nic się nie zda, poszedł i

oddał się w ręce policji.

Jeranowska — dozorczyni domu przy ul. Cmentarnej — zeznaje to samo prawie. Towarzyszyła ona oskarżonemu w jego drodze do policjanta.

Paszkowski, ów człowiek, na które go i teraz jeszcze spogląda Ożardowicz trochę z podełba, twierdzi, że

go z nieboszczką nic nie łączyło.

Przeciwnie, mówiła mu ona, że ma narzeczonego.

Zkolej zeznaje Nadobna. Nazwisko to nie ma nic wspólnego z powierzchownością świadczącej: **Nadobna liczy już 53 lata, nie ma żadnych pretensyj do urody,** jest może ubrana jak pod lotek, ale wystarczy spojrzeć na jej nieregularne gminne rysy i na jej zwiędłą twarz, by wszelkie złudzenia w tym względzie pierzchły.

(Jak to inaczej jest w istocie, niż na papierze... Zdaje się, że każda kochanka w historjach kryminalnych musi być piękna, kusząca... Prawie wszystkim daleko od tego...)

Nadobna zeznaje — co jest b. ważne dla oceny moralnej całego środowiska, — że tylko raz jeden nocowała u niej Kwiatkowska, że jej wprowadzenie się do niej polegało tylko na pozostawieniu koszyka z rzeczami... **On chciał, żeby ją umieścić u mnie, on ją strasznie kochał...** — mówi Nadobna...

Przewodniczący: A z czego to świadek sądzi, że ją Ożardowicz strasznie kochał?

W tej sferze miłość mierzy się przedewszystkiem świadczeniami pieniężnemi: słusznie mówią ludzie, że gdy się za miłość płaci każda suma jest za wysoka, ale za prawdziwą miłość każda suma jest za mała. W myśl tej zasady- Nadobna na pytanie przewodniczącego oświadcza:

— **On ją bardzo kochał, bo jej pieniędzy nie skąpił i nawet dla niej mieszkanie na Zielonej wynajął.**

Ostatnio był Ożardowicz smutny i przygnębiony. Był nieszczęśliwy. Nawet się zrywał w nocy i o niej mówił..

Przewodniczący: A skąd świadek wie, że o Kwiatkowskiej mówił, a może o Nadobnej przez sen wspominał?

Nadobna: Gdzież tam o mnie, proszę sądu. Ja już mam swoje lata... A ona była młoda i on ją kochał.

Dwaj policjanci wnoszą trochę atmosfery urzędowości w tę sprawę, która ocieka krwią i łzami.

Siostra Ożardowicza wystawia bratu świadectwo jak najpochlebniejsze. Widziała ich razem. Byli szczęśliwi.

70-letnia matka oskarżonego, bardzo inteligentna i bardzo rzeźka staruszka opowiada o pierwszem pożyciu syna z żoną... Mówi, że był dobrym synem, że pomagał matce...

Ożardowicz ma łzy w oczach, gdy matka zeznaje...

Matka kończy. Odchodzi od stołu sędziowskiego... Wyciąga rękę ku synowi i czyni w jego kierunku gest, którego nie można oddać w słowach:

gest pełen ciepła, pocieszenia i miłości.

Były szef Ożardowicza — Borman mówi o nim jako o robotniku: był trzeźwy, pracowity i akuratny. Nikt nie chciał wierzyć, by Ożardowicz dopuścił się takiej zbrodni...

Po przerwie zabierają głos strony.

Wyrok.

Prokurator Chawłowski mówi o pobudkacn i okolicznościach przestępstwa, dopatrując się w nich premedytacji. Oskarżony zabił kobietę, która była w 6 miesięcy ciąży, choć nie miał nawet podstaw, że matka jego przyszłego dziecka była mu niewierna...

Ożardowicz zabił kochankę, gdyż stała mu się ona ciężarem... Oskarżyciel nie widzi okoliczności łagodzących i wnosi o odpowiedni wymiar kary...

Adwokat Nawarski mówi z zapałem. Podnosi wszystkie okoliczności łagodzące, jakich nie brak w tej sprawie i jakich dostarczył przewód sądowy... Obrońca prosi o zmianę kwalifikacji przestępstwa, jako zabójstwo w silnym afekcie...

W ostatniem słowie Ożardowicz oświadczył, że

żałuje swego czynu i prosi o łagodny wymiar kary...

Ożardowicz został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia. Sąd uznał jego skruchę, przyznanie się do winy i nienaganną przeszłość, jako okoliczności łagodzące. (gl.)

Rozerwał się pociąg

Katastrofa kolejowa na linji Kalety - Podzamcze

(gr) Onegdaj na linji kolejowej Kalety — Podzamcze pomiędzy stacjami Pęcznów a Janinów w powiecie wieluńskim nastąpiła katastrofa kolejowa. Podłożem katastrofy jest stosunkowo rzadki wypadek

rozerwania się pociągu.

Pociąg towarowy zdążający w kierunku Pęcznowa ku przerażeniu hamulcowych, rozerwał się nagle, tak że jedna jego część, znajdująca się na pochyłości poczęła się staczać. Olbrzymia masa 6 wagonów z coraz większą szybkością zjeżdżała po pochyłości toru. Wysiłki służby, by zahamować wagony, były bezskuteczne: udało się jedynie zmniejszyć impet zderzenia, 6 wagonów pozbawionych lokomotywy

wpadło na nadchodzący na tych samych szynach drugi pociąg.

Skutkiem zderzenia 6 wagonów uległo częściowemu zniszczeniu, dwaj kolejarze odnieśli rany.

Z KONSULATU NIEMIECKIEGO.

Jak nam komunikuje Niemiecki Konsulat w Łodzi, wszelkie starania o wizy na wjazd do Niemiec jak również o wizy tranzytowe winny być czynione przez właściciela paszportu osobiście. Pośrednictwo w żadnym wypadku nie będzie uwzględniane. Osoby, które zamieszkają w obrębie województwa, mogą swe paszporty przesłać również pocztą.

SPORT

Touring-Klub organizuje

zimowe wycieczki samochodowe.

Utworzony przed niedawnym czasem w naszem mieście oddział polskiego Touring-Klubu, rozwinie w roku bieżącym w Łodzi ożywioną działalność przez organizowanie całego szeregu imprez. Już w nadchodzącą niedzielę (21bm.) odbędzie się pierwsza wycieczka samochodowa dla członków ora gości na trasie Łódź — Pabjanice —Wadlew —Wola Kamocka — Piotrków, przyczem po wspólnem śniadaniu w Piotrkowie, które odbędzie się o godz. 14, nastąpi powrót do Łodzi. Start został wyznaczony na godz. 9.30 rano z przed siedziby łódzkiego oddziału PTK, ulica Moniuszki 2.

Zaznaczyć należy, że jest to pierwsza tegoroczna impreza samochodowa, urządzona zimą w naszem mieście.

Rewanżowe spotkanie

Łódź—Warszawa.

W meczu zapaśniczym między Łodzią, a YMCA z Warszawy, która jest właściwie nieoficjalną reprezentacją stolicy, drużyna nasza uległa, jak wiadomo, w katastrofalnym stosunku 3:18. Obecnie dowiadujemy się, że mecz rewanżowy odbędzie się w marcu r. b. w Łodzi. Wobec szybkiego rozwoju zapaśnictwa w ostatnim czasie na terenie okręgu łódzkiego, przypuszczać należy, że tym razem wynik będzie bardziej zaszczytny.

Wczesne rozpoczęcie

sezonu lekkoatletycznego.

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny w okręgu łódzkim rozpocznie się w roku bieżącym wcześniej niż zazawyczaj, gdyż ze względu na wyjazd polskiej ekspedycji lekkoatletycznej na Olimpjadę do Los Angeles mistrzostwa w poszczególnych okręgach muszą być rozegrane do czerwca.

Już w kwietniu odbędą się w naszem mieście pierwsze imprezy lekkoatletyczne, zaś w maju ruch na bieżniach, skoczniach i boiskach będzie bardzo ożywiony. Ścisły termin mistrzostw, w okręgu łódzkim został ustalony dla pań na 14 i 15 maja, zaś dla panów na 28 i 29 maja. Oficjalne otwarcie sezonu nastąpi w dniu 3 kwietnia dorocznym biegiem na przełaj dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych

Nowe władze I K.P.

Walne zgromadzenie klubu IKP, które odbyło się w ubiegłą sobotę wybrało następujący nowy zarząd: prezesem przez aklamację został poraz 4-ty z rzędu dyr. Wolczyński, zaś członkami zarządu drogą wyborów zostali pp.: dyr. Flejszer, Sikorski, Szymel, Horrocks, Kwast, Nowakowski, Szmidt, Krzemień. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Adam, Fiedler i Kwiatkowski.

Afera kolejowa w Tomaszowie

Sensacyjne zeznania świadka Wereczyńskiego.—Proces został odroczony

Tomaszów, 15 lutego.

W dalszym ciągu rozprawy przeciwko Karolowi Albertskiemu, oskarżonemu o sprzedawanie materjałów kolejowych na szkodę skarbu państwa, sąd przystąpił do badania głównego świadka Wereczyńskiego, **który aferę tę ujawnił i zakomunikował ministerstwu kolei oraz prokuratorji.**

Świadek ten od 10 lat zatrudniony był w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu, a od 1925 r. pełnił funkcje magazyniera technicznego na rampie, będącej własnością fabryki.

W owym czasie wymieniona fabryka rozpoczęła na własnem terytorjum budowę bocznicy, do których to robót zakupywała u różnych dostawców, a m. in. u Wacława Bilitowskiego, większe ilości materjału kolejowego. Każdy transport tego budulca był przymowany przez Wereczyńskiego i następnie przeprowadzany formalnie przez księgi materjałowe.

Jednakże od 1928 r. dostawy ze strony Bilitowskiego nagle ustały, **natomiast fabryka zaczęła korzystać z usług Albertskiego, który dostarczał wózkami z terenu kolejowego, sąsiadującego z linją fabryczną, szyn, zwrotnic, śrub, kostyli itp., a nawet zwoził wagonami, które nie były wogóle rejestrowane.**

Materjał był dostarczany i pośpiesznie wyładowywany w porze nocnej. Ta gorączkowa i niepraktykowana dotąd praca nocna wydawała się Wereczyńskiemu mocno podejrzana i nasunęła przypuszczenie, **że materjał był pochodzenia nielegalnego.** I rzeczywiście, jak zeznaje w dalszym ciągu świadek, podejrzenia jego potwierdził następujący fakt. Zgłosił się do niego kolega biurowy Waldek i okazał mu rachunek firmy Bilitowskiego na dostarczony ostatnio transport szyn, a pokwitowany przez Albertskiego.

Wereczyński zakomunikował owemu urzędnikowi, że będzie świadkiem w tej sprawie. Gdy wiadomość o tem oświadczeniu Wereczyńskiego doszła do dyrekcji **po pewnym czasie zwolniła go z pracy.**

Ponieważ zarówno dyrekcja fabryki jak i Albertski zrozumieli, że znaleźli się w niebezpieczeństwie, **starali się nakłonić Wereczyńskiego do zrezygnowania ze swych zamiarów.**

W tym celu Albertski zgłaszał się do niego 7-krotnie, **komunikując mu, że w fabryce przygotowywane są dla niego pieniądze w zalakowanej kopercie. Wereczyński odmówił przyjęcia i złożył zameldowanie.**

Zeznanie tego świadka trwało przeszło godzinę.

Przesłuchany dyrektor fabryki, p. Hertz, zeznał, że nie zastanawiał się nad tem, **skąd Albertski bierze materjał kolejowy i dlatego przyznaje, że popełnił pewną lekkomyślność.** Zresztą nie stykał się bezpośrednio ze sprawą budowy bocznicy, a tem samem z dostawcą niezbędnych materjałów, opierając się wyłącznie na referatach zarządzającego robotami, inż. Kwaśniewskiego. Co się tyczy fikcyjnych rachunków, jakie sporządzała fabryka na nazwisko Bilitowskiego, a kwitowanych przez Albertskiego, jak zeznaje dyrektor Hertz, **dowiedział się o tem dopiero w czasie rozpoczętego śledztwa.**

Inż. Kwaśniewski składa zeznania podobne do powyższych, dodając jeszcze, że rachunki fikcyjne kazał wystawiać na polecenie Albertskiego, **który nie mając patentu, czynił to w obawie przed władzami skarbowemi.**

W końcu przesłuchani byli: inspektor ministerjalny P. K. P. p. inż. Henryk Tokarzewski, kontroler wydziału drogowego inż. Aleksander Bonibrodzki oraz kontroler drogowy dyrekcji radomskiej inż. Frankiewicz, którzy składają zazeniania, mocno obciążające oskarżonego. **Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu złożyła ministerstwu odszkodowanie w wysokości 66.000 złotych.**

Książki zawiadowcy odcinka drogowego poddane zostały ekspertyzie biegłych Pudłowskiego, Misiuka i Lemisiewicza. Z tego też powodu rozprawę przerwano.

Sąd wyda wyrok w Piotrkowie, po złożeniu sprawozdania przez biegłych.

Nowe władze Z.Z.Z.

Referat posła Gawlika.

(i) W dniu wczorajszym odbyły się wybory do rady okręgowej Z. Z. Z. (związku związków zawodowych) w Łodzi, obejmującej swą działalnością całe województwo łódzkie. Celem przeprowadzenia wyborów przyjechał do Łodzi poseł Gawlik z B. B. wybitny inicjator konsolidacji ruchu zawodowego w Polsce.

W wyniku wyborów do rady okręgowej weszli: jako prezes — p. Otwinowski (związek pracowników biurowych), jako wicepresi — p. Jaworski (związek pracowników instytucji użyteczności publicznej) i p. Ropęga (związek włókniarzy), jako sekretarz — p. Modrzejewski i jako skarbnik p. Pilichowski. Nadto do zarządu weszli pp. Algajer, Kubasiewicz i Kotkowski.

Po wyborach poseł Gawlik wygłosił obszerny referat, omawiający najważniejsze zagadnienia społeczne i zawodowe.

W pierwszym rzędzie zapewnił on, że jeszcze w bieżącym miesiącu sejm przystąpi do rozpatrywania projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość. Ustawa ta, która z takiem utęsknieniem oczekiwana jest przez ogół robotników, zacznie obowiązywać już w najbliższym czasie. Następnie poseł Gawlik zakomunikował, iż również ustawa samorządowa wejdzie pod obrady sejmu jeszcze w bieżącym miesiącu, albowiem rząd projektuje rozpisanie wyborów do rady miejskiej w Warszawie i Łodzi jeszcze przed ferjami letniemi.

Na tem obrady zostały zakończone.

ODCZYT W JĘZYKU WŁOSKIM.

Dnia 17-go lutego o godz. 9.15 wieczorem odbędzie się w miejskiej bibljotece publicznej (Andrzeja Nr. 14) odczyt p. inż Brunona Franceschini p. t. „Nel 25-mo anniversario della morte Giosue Carducci“ Odczyt zorganizowany zostaje przez Tow. „Dante Alighieri“. Po odczycie herbatka towarzyska dla członków (conversatione italiano).

KLUB SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW w Łodzi

W Łodzi odbyło się zebranie organizacyjne klubu inteligencji rewizjonistycznej przy związku sjonistów-rewizjonistów w Łodzi.

Klub ukonstytuował się już i dokonał wyboru pięcioosobowej egzekutywy z dr. med S. Rozenfeldem, jako prezesem na czele.

Z muzyki.

—::—

Niedzielny poranek w Filharmonji.

Zadziwiająca wielostronność Beethovena jest najistotniejszą cechą jego genjuszu. Olbrzymia skala uczuć i nastrojów, przemawiających z tej gigantycznej pracy artystycznej, stanowi istną encyklopedję duszy ludzkiej. Nil humani a me alienum puto...

Koncert es-dur, ta najpiękniejsza i po dziś dzień nieporównana perła literatury fortepianowej, łączy w sobie najróżnorodniejsze pierwiastki uczuciowe, drgające w bezustannym ruchu i zmienności.

Pan Benno Moiseiwitsch jest pianistą rasowym, o wysokiej kulturze muzycznej i bogatym temperamencie odtwórczym. Zawiódł jednak w pierwszej części koncertu (allegro), nie osiągnął bowiem napięcia bahaterskiego patosu, tak właściwego muzie beethovenowskiej z tego okresu twórczości. Natomiast przepiękne, olimpijsko-wzniosłe adagio oraz iskrzące się humorem rondo odegrał artysta znakomicie w sposób, zasługujący na najwyższe uznanie.

W pierwszej części poranku usłyszeliśmy kilka utworów Czajkowskiego i Sibeliusa w poprawnem wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją Ignacego Neumarka. Z.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Iluzje walki z kryzysem.

Inflacja jako ratunek. — Czy mamy nadprodukcję. — Od producenta do konsumenta.—Złudzenia okresu powojennego.—Powtarzanie tych samych błędów.

Ciężkie trudności, z jakiemi boryka się w ostatnich czasach szereg wielkich państw, w szczególności Niemcy i Stany Zjednoczone nie stanowią pomyślnej wróżby na rychłe przezwyciężenie srożącej się w świecie choroby ekonomicznej. Zamiast zapowiadanej i obiecywanej przez dobrych augurów poprawy sytuacji, **każdy niemal dzień przynosi dalsze pogłębianie się kryzysu,** a perspektywy na przyszłość są bardziej jeszcze niepewne, niż w jakimkolwiek momencie minionych faz obecnego przesilenia.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wszędzie zaznaczają się dążności do przezwyciężenia depresji drogą **planowego oddziaływania na bieg życia gospodarczego.** — Zastrzeżenia natomiast budzi wybór środków, mających spowodować zmianę upragnioną. To bowiem, do czego sprowadzają się przeważnie środki, proponowane przez ekonomistów zagranicznych dla przełamania marazmu obecnego — to **ekspansja kredytu,** stanowiąca jądro i sens najistotniejszy owych niezmiernie licznych i pozornie różnorodnych projektów terapji przeciwkryzysowej. U podstawy tych projektów leży wiara, że **tylko na wielką skalę zastosowana inflacja,** lub, jeżeli kto woli, **ekspansja kredytowa** zdolna jest spowodować zwyżkę cen najważniejszych produktów; zwyżkę, bez której odrodzenie życia gospodarczego jest nie do pomyślenia.

Skuteczność tego środka wzbudza jednak poważne wątpliwości. Dokładna analiza rozwoju kryzysu obecnego pozwala bez trudu wyróżnić rolę, jaką w powstaniu i w powstaniu i pogłębianiu się tego kryzysu odegrały nadużycia kredytowe wogóle, a nadużycia kredytem krótkoterminowym w szczególności. A ponieważ owe nadużycia miały za warunek nadmiar kapitałów, oddanych do dyspozycji przedsiębiorstw, pragnących zużytkować je dla celów inwestycyjnych, przeto bez zbytniego ryzyka można twierdzić, że **polityka ekspansji kredytowej przedstawia w chwili obecnej więcej niebezpieczeństw niż korzyści.** Niema już dziś, zdaje się wątpliwości, że świat cierpi wskutek bezprzykładnej **nadprodukcji,** albo—co wychodzi na jedno — **wskutek nadmiernego rozwoju środków wytwórczych.** Przeciwnicy takiej charakterystyki kryzysu odpowiadają, że właśnie naskutek wzrostu produkcji, siła nabywcza tych, którzy produkują, winna wzrosnąć; że możności konsumcyjne wzrastają w stosunku do ilości produktów, rzuconych na rynek i że wobec tego ogólna nadprodukcja jest niemożliwa. Ale to jest pogląd **czysto teoretyczny.**

Przystosowanie zdolności konsumcyjnych do zdolności produkcyjnych nie jest automatyczne. Oczywiście, w końcu się je osiąga, ale po załamaniach równowagi mniej lub więcej przewlekłych i po wstrząsach tem gwałtowniejszych, im szybkość postępu technicznego była większa.

Inne twierdzenie, wysuwane przez przeciwników teorji o nadprodukcji, kładzie nacisk na fakt, że **potrzeby ludzkie są dalekie od zaspokojenia i że wobec tego nie może być mowy o nadprodukcji.** Oto pogląd już nie teoretyczny, ale **wręcz fałszywy.** Pomijając już to, że na wielkich terytorjach zamieszania polityczne i finansowe zredukowały siłę nabywczą miljonów ludzi i że utrzymywanie nadmiernie wysokich cen produktów hamowało często możność ich nabywania, nie wolno tracić z oczu faktu, że produkcja światowa, tak, jak się przedstawia w chwili obecnej, jest **daleka od przystosowania do potrzeb konsumentów.** Zostały jej wytknięte niewłaściwe drogi. Jeżeli nie brak towarów i produktów, których ilość jest mniejsza, niż potencjonalna możność ich zbytu, to jednocześnie istnieją inne — i przeważnie najważniejsze — które się produkuje w ilościach zdecydowanie nadmiernych. **Sztuczkami kredytowemi nie zaradzi się takiemu stanowi rzeczy.**

Jeżeli istnieją dziś gałęzie przemysłu i rolnictwa, nastawione na produkcję, która przekracza chłonność odpowiednich rynków, to dzieje się to nietylko naskutek nadmiernego rozwoju technicznego, ale również — i nadewszystko — **wskutek hazardownej polityki producentów, którzy złudne objawy konjunktury powojennej utożsamili z trwałemi tendencjami życia gospodarczego.** Głód towarowy, uwarunkowany przez podkonsumcję lat 1914 — 1918, potrzeby, związane z odbudową i powrotem do normalnego życia — objawy wyjątkowe, a więc przemijające, były poczytywane za istotny wyraz potrzeb konsumenckich, a obfitość kredytów pozwoliła podtrzymywać w ciągu kilku lat **złudną pomyślność,** zaciemniającą istotny stan rzeczy.

Nadmierny wzrost kredytów był rezultatem specyficznej polityki monetarnej, uprawianej przez szereg instytucyj emisyjnych, przedewszystkiem przez banki centralne Ameryki i Anglji. Przy pomocy tych instytucyj został wprowadzony w życie **„gold exhange standard"** jako system emitowania znaków obiegowych przez państwa, których waluty uległy deprecjacji wskutek wojny. System, polegający na tem, że dewizy jednego kraju gwarantowały obieg pieniężny drugiego kraju, czyli że ta sama ilość złota stanowiła legalne pokrycie dwóch lub więcej obiegów pieniężnych, wywołał **bezprzykładną inflację kredytów krótkoterminowych na rynku międzynarodowym:** inflację, która w znacznej mierze trwa jeszcze dziś i której likwidacja nastręcza niezmierne trudności.

Kredyty stworzone przez banki emisyjne są ściśle krótkoterminowe. Taki ich charakter wyznacza zakres ich użycia: powinny służyć do dyskonta, być gwarantowane przez towary w ciągu krótkiego okresu czasu pomiędzy ich wyprodukowaniem i skierowaniem ich ku właściwym ośrodkom konsumcyjnym i ulec automatycznemu zwrotowi w momencie sprzedaży.

Otóż istotny użytek, jaki został uczyniony z kapitałów, stworzony przez instytucje emisyjne wykroczył po za zakreślone wyżej ramy. Posiadacze kapitałów ulegli pokusie lukratywniejszych zysków i angażowali je w warukach, nie gwarantujących im ani bezpieczeństwa, ani pożądej ruchliwości. Zamiast służyć dziełu „finansowania" przeróbki i obiegu towarów, kredyty zostały w pierwszym rzędzie zużyte na umożliwienie producentom gromadzenia wielkich stoków towarowych, co przyczyniło się do katastrofalnego spadku cen; następnie zaś na rozbudowę przedsiębiorstw, których zdolność wytwórcza zbyt często przekraczała pojemność rynku.

Takie praktyki były przyczyną bezpośrednią kryzysu finansowego w Niemczech i innych krajach Europy Centralnej. Ekspansja kredytu, którą tak gorliwie propagują dziś ekonomiści w Niemczech i Ameryce byłaby **powtórzeniem tych samych błędów i tych samych nadużyć.** Przyczyniłaby się może do wskrzeszenia dawnych iluzyj, a może nawet do chwilowego wzmożenia działalności ekonomicznej, by potem z tem większą jaskrawością zarysowała się nierównowaga ekonomiczna i z tem większą intensywnością wystąpiły trudności, z któremi tak ciężko para się świat gospodarczy.

J. W.

Upadłości i układy.

W styczniu 1931 r. ogłosił sąd handlowy upadłość firmie „**Dawid Peszes**", zakład jubilerski przy ul. Piotrkowskiej nr. 69.

Passywa wynosiły wówczas zł. 448.448.97, zaś aktywa jedynie złotych 254.122.22 gr. 12. Chwila otwarcia upadłości oznaczona została na dzień 15 grudnia 1930 r. Sędzią komisarzem zamianowany został sędzia handlowy Leopold Rozenbaum, kuratorem masy adwokat Szczech.

W dniu 8 stycznia r b. odbyło się ostateczne zebranie wierzycieli upadłej firmy. Ogółem zjawiło się 56 wierzycieli oraz pełnomocnik spadkobierców upadłego Peszesa, adw. L. Goldring.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, a mianowicie zawarcia układu, względnie związku wierzycieli, sprawdzono i przyjęto do masy upadłości 56 wierzycieli, repr. sumę 580.975.92 zł. Następnie syndyk tymczasowy — adwokat Szczech przedstawił obecnym zestawienie „przychodu" i „rozchodu" upadłości za czas od lutego 1931 r. do 31 grudnia 1931 r. Adwokat Goldring w imieniu spadkobierców zaproponował wypłacenie 10 proc. całej wierzytelności, kwota ta jednak ma być wypłaconą w gotówce, zaraz po uprawomocnieniu się wyroku sądowego, zatwierdzającego układ.

Wobec tego, że za układem wypowiedziała się przeszło połowa wierzycieli, tj. 37 wierzycieli, reprezentujących sumę 11.462.40 dol. U. S. A. i zł. 194.368.13, czyli razem 296.383.49 zł., sędzia komisarz uznał układ za zawarty. Sąd w dniu wczorajszym układ powyższy zatwierdził, przyczem zobowiązał spadkobierców firmy „Dawid Peszes" do niezwłocznego wpłacenia sumy należnej z układu w wysokości zł. 36.000 zł. do depozytu sądu okręgowego.

***

W październiku r. ub. ogłosił sąd handlowy upadłość firmie „**Chaim Ranc vel Runia Oksenberg,** skład konfekcji dziecinnej przy Placu Wolności nr. 8. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 2 grudnia 1930 r. tymczasowo, sędzią komisarzem zamianowany został sędzia handlowy Teodor Kujawski, zaś kuratorem upadłości adwokat Bernard Tepper. Upadłych oddano pod dozór policji.

W grudniu r. ub. wpłynął wniosek sędziego komisarza, który wywnioskował, że Oksenberg z powodu kryzysu zmuszony był zlikwidować lokal frontowy oraz przenieść sprzedaż swoich artykułów do lokalu w podwórzu. Prócz tego upadły od dłuższego czasu nosi się z zamiarem sprzedaży sklepu, przyczem lokal ten nabyła firma „Szpilman i Miller".

Sąd decyzją z dnia wczorajszego postanowił wyznaczyć 2-tygodniowy ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności.

***

W sprawie upadłości firmy „**Ryszard Buhle**", zakład ślusarski przy ul. Gdańskiej 162, sąd postanowił przywrócić termin do złożenia podania o otwarcie postępowania układowego.

***

W sprawie upadłości firmy „**Klemens Orchulski**", współczesna drukarnia artystyczna, sp. z ogr. odp. z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 107, wpłynęła opozycja, w której upadły domagał się uchylenia ogłoszenia upadłości jemu osobiście, gdyż zaprotestowane weksle były złożone firmie petentce jako depozyt, zaś Orchulski miał być w wspomnianej drukarni dyrektorem, a nie współwłaścicielem.

Sąd jednak doszedł do wniosku, że Orchulski jest handlującym, posiada 50 proc. udziałów, wobec czego opozycję pozostawił bez uwzględnienia. Jednocześnie syndykiem mianował dotychczasowego kuratora adwokata Jerzego Grudzińskiego.

*

Berkowi Wajnblumowi, prowadzącemu handel owocami południowemi w Łodzi przy ul. Brzezińskiej 2 ogłoszono upadłość w ubiegłym miesiącu i na żądanie całego szeregu wierzycieli oraz ze względu na cechy złośliwego zawieszenia wypłat osadzono go w areszcie dla dłużników.

W dniu wczorajszym sąd rozpatrywał podanie pełnomocnika Wajnbluma w przedmiocie zwolnienia upadłego z aresztu, oraz wydania mu glejtu, jednak że sąd nie uwzględnił prośby i Wajnblum pozostaje nadal w areszcie dla dłużników

*

Na skutek wniosku sędziego komisarza sąd udzielił miesięcznego ostatecznego terminu sprawdzenia wierzytelności w sprawie upadłości Samuela Rozenberga, prowadzącego fabrykę pończoch w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 66/68.

*

W sprawie upadłości Henocha Krella, prowadzącego przedsiębiorstwo sprzedaży żelaza w Łodzi przy ulicy 11-go Listopada 44, mianowano syndykiem adwokata Henryka Wolmana.

Złoto w Ameryce.

Najpierw trochę historji. Przed rokiem 1907 banknoty w Stanach emitowane były wyłącznie za podkładem złota albo obligacji państwa.

Kryzys w roku 1907 zachęca Stany do wejścia na drogę przejętą w starym świecie. Tworzą współczesny system banków rezerwy federalnej, przyznając monopol emisyjny znacznie ograniczonej ilości instytucji — Stany zarazem rozluźniają rygory emisyjne, ponieważ dopuszczają tak zw. bankowego pokrycia banknotów t. zn. pokrycia wekslowego w części niepokrytej kruszcem.

Po siedmiu latach wybucha wojna, która czyni ze Stanów szczęśliwego posiadacza lwiej części złotego kruszcu świata. Jej potęga kruszcowa — zdawałoby się — jest niewyczerpana. Przychodzi moment, w którym zaciera się sens rozluźnienia rygorów emisyjnych z roku 1907, ponieważ emisja i tak jest pokryta ponad 100 procent złotem.

Załamanie się światowego rynku kredytowego odbiło się także i w Stanach silnemi wstrząsami. Unaoczniło w jak wysokim stopniu Stany są nie tylko posiadaczem, własnego ale strażnikiem obcego złota, które w ciągu paru miesięcy zdezerterowało.

Pokrycie złotem efektywnem biletów wynosi faktycznie dwie trzecie emisji (nie liczymy swoistych certyfikatów złotych min. skarbu, pokrytych całkowicie).

Jakże godna zazdrości dla innych krajów sytuacja.

Obecnie jednak minister skarbu występuje z inicjatywą pełnego wykorzystania emisji aż do granic 40-procentowego ustawowego pokrycia (pogłoski o obniżeniu minimum ustawowego były zresztą błędne). Podkładem rozszerzonej emisji prócz złota i weksli kupieckich będą także obligacje skarbowe; słowem — synteza systemów z przed i z po roku 1907.

Paradoks polega na tem, że w okresie świetności handlowej wąskie ramy starmisyjne wystarczają, ale nie mogą starczyć w okresie paraliżu obrotów handlowych! W tem właśnie, a nie w samem rozszerzeniu granic t. zw. bankowego pokrycia leży inflacyjny moment projektu, o ile przez inflację rozumiemy sztuczne tworzenie siły nabywczej.

Modne jest przewidywanie — kto i kiedy porzuci złoto jako pokrycie obiegu? Czy porzucą je Stany, skoro w ich polityce pieniężno - kredytowej widać naraz tyle momentów inflacyjnych (stworzenie „Reconstruction Finance Corporation", stworzenie banku akceptowego, rozszerzenie ram emisji biletów).

Po wojnie wewnętrznej — wielkie zubożenie i nadwyraz silny kryzys gospodarczy były bodźcem podobnej tendencji w Stanach w latach siedemdziesiątych zeszłego stulecia. Wzrost bogactwa kazał szybko zapomnieć o zamiarze zdrady i spotęgował wierność dla złota. W tem stwierdzeniu znajdujemy odpowiedź na postawione tutaj pytanie.

★

Wierność dla złota. Oto mamy znowu jej przykład. Nie wszystkim wiadomo, że odwrót od złota w ostatnich dwuch latach zainicjowały państwa południowo-amerykańskie, z mniejszem zainteresowaniem przez świat obserwowane aniżeli ich potężna północna siostrzyca. Wielki krach surowców był bodźcem wszelkiego rodzaju wstrząsów w tych impulsywnych krajach; wywołał natychmiast rewolucje polityczne których celów formalnych my, z naszej odległość, nie rozumiemy, a zarazem porzucenie złotego pokrycia i przejście do inflacji i pieniądza papierowego. W kronice ostatnich dni czytamy że na porządku dziennym ostatniego posiedzenia rady Banku dla Wypłat Międzynarodowych znalazła się petycja grupy republik południowo-amerykańskich o udzielenie im pomocy dla restauracji waluty złotej. O to proszą ci, którzy pierwsi porzucili złoto w dobie współczesnego kryzysu. Jakże ciekawe zjawisko dla oświetlenia naszego tematu wierności dla złota.

Dr. A. Z.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Przeciwko idei samowystarczalności

wypowiedział się kategorycznie dyrektor instytutu eksportowego, p. Turski.

Wielka konferencja gospodarcza w Warszawie.

Nasz warszawski korespondent gospodarczy (F) telefonuje:

Wczoraj w wielkiej sali konferencyjnej ministerstwa przemysłu i handlu pod przewodnictwem ministra dr. Zarzyckiego przy udziale wiceministra skarbu Zawadzkiego, oraz przemysłu i handlu, Doleżala i I. Kożuchowskiego, odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli sfer przemysłowych, finansowych, handlowych i rolnych oraz wyższych urzędników ministerstw gospodarczych, poświęcona omówieniu działalności ekonomicznej Ligi Narodów i przeszkodom w handlu międzynarodowym oraz zagadnieniom eksportowym Polski w związku z kryzysem gospodarczym.

Minister przemysłu i handlu, Zarzycki, zagajając konferencję podkreślił

wielką wagę, jaką rząd przywiązuje do eksportu

w związku z dalszemi zarządzeniami gospodarczemi innych państw, bijącemi w nasz eksport, jako też potrzebę omówienia powyższych spraw z przybyłymi na konferencję przedstawicielami życia gospodarczego.

Szczegółowy referat wygłosi wiceminister Doleżal oraz dyrektor państwowego instytutu eksportowego, p. Turski. Wiceminister Doleżal w przemówieniu swem scharakteryzował zasadniczą linię obecnego kryzysu w koncepcji Ligi Narodów.

Działalność gospodarcza Ligi w dziedzinie konwencji międzynarodowych uległa pewnemu osłabieniu, natomiast działalność taka ożywiła się w dziedzinie kartelizacji międzynarodowej oraz badania sytuacji obecnej i znalezienia środków likwidacji obecnego przesilenia.

Dyrektor PIE p. Turski zanalizował w swym referacie trudności, jakie przeżywa eksport polski w związku z kryzysem światowym oraz w skrócie zobrazował początek i rozwój eksportu polskiego na tle handlu ogólnoświatowego, jak również stosunek jego do gospodarczego rozwoju w ciągu ostatnich lat 13. Wypowiedział się on

przeciwko idei samowystarczalności

w Polsce podkreślając jednocześnie, że jedynie naturalny kontakt Polski ze światem może gospodarstwu narodowemu polskiemu przynieść pożytek materjalny i moralny. Utrzymanie aktywności bilansu handlowego w Polsce może odbyć się w drodze utrzymania dotychczasowych rynków zbytu i walki o nowe rynki.

Złoty uniezależnił się od dolara.

Waluta polska ma pełne pokrycie w złocie.

Nasz warszawski korespondent gosp. (F) telefonuje:

Projekt obniżenia procentowego pokrycia emisji dolarów przez wypuszczenie nowej emisji, wywołał na giełdzie warszawskiej jak zresztą i na giełdach zagranicznych spadek kursu dolara gotówkowego i dewiz na New-York.

Jak wiadomo, podstawą stabilizacji złotego polskiego jest wymienianie w nieograniczonej ilości waluty polskiej na czeki telegraficzne na New York przez Bank Polski. Z tego też względu kurs kabla na New-York notowany oficjalnie na giełdzie warszawskiej jest wskaźnikiem wartości dolara i złotego. Dotychczas, mimo wahania banknotów dolarowych na giełdzie warszawskiej, kurs kabla utrzymał się niemal na niezmienionym poziomie 8.922 do 8.924.

Ważny jest obecnie spadek wartości dolara w stosunku do złota i obniżenie się kursu kabla o 9 punktów do 8.915. Wobec tak znacznego spadku dolara, korespondent nasz zwrócił się do kół zbliżonych do Banku Polskiego z zapytaniem, czy spadek kursu nie odbije się na sytuacji waluty polskiej. Odpowiedź brzmiała przecząco. Bank Polski od pewnego czasu prowadzi politykę oderwania złotego polskiego od współzależności od kursu dolara. **Niemal całkowite zabezpieczenie służące do pokrycia złotego polskiego umieszczone jest w złocie.** Bank Polski przechowuje w swych kasach tylko potrzebne do obrotu sumy dolarowe. Jeśli chodzi o dewizy, zaliczane do pokrycia, to niemal cały ich zapas przechowywany jest w Banku Polskim **w frankach francuskich lub szwajcarskich.** Bank Polski w dalszym ciągu prowadził nieograniczoną sprzedaż dewiz na New-York, wymieniając z łatwością inne dewizy lub złoto na dolary. W ostatnim jednak czasie zapotrzebowanie na dolary rynku wewnętrznego było bardzo małe, tak że Bank Polski wymieniał nadwyżkę dolarów na franki bądź na złoto.

Spadek kursu dolara powstrzymał całkowicie tezauryzację zbytu waluty w Polsce dlatego też **zaofiarowanie dolara gotówkowego na rynku pieniężnym przewyższa zapotrzebowanie.** Obecnie przy rozpatrywaniu sytuacji złotego polskiego należy całkowicie abstrahować od sytuacji dolara, gdyż złoty polski niema już nic wspólnego z walutą amerykańską.

Sprawozdanie Banku Polskiego.

Wczoraj ukazało się sprawozdanie Banku Polskiego za IV kwartał r. ub. w języku francuskim i angielskim, opracowane przez biuro ekonomiczne Banku Polskiego, jako przeznaczone dla zagranicy. Jest to dalszy ciąg sprawozdań, które w swoim czasie wydawał doradca finansowy rządu polskiego p. Devey.

Sprawozdanie daje obszerną charakterystykę rynku pieniężnego ze specjalnem uwzględnieniem działalności naszej instytucji emisyjnej. Ze sprawozdania wynika, że Bank Polski stosował w IV kwartale r. ub. nadal bardzo ostrą politykę kredytową, pragnąc nie dopuścić do nadmiernego wzrostu emisji. Sytuacja walutowa Banku w ciągu ostatniego kwartału r. ub. kształtowała się pomyślnie nietylko wobec ujawniającej się tendencji do wzrostu rezerw kruszcowo-dewizowych, ale również wobec wybitnie dodatnich wyników bilansu handlowego Polski wobec zrównoważenia budżetu państwowego.

Czynny bilans handlowy — podkreśla sprawozdanie — wzmacnia podstawy naszej waluty, a zrównoważenie wydatków państwowych z dochodami, pozwala utrzymać równowagę budżetową bez potrzeby uciekania się do emisji pieniędzy skarbowych.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja przeważała słabsza dla banknotów dolarowych, oraz dewizy na Berlin i Pragę. Obroty naogół ograniczone. Notowano: banknoty dolarowe 8.87.75, wypłata telegraficzna na Nowy Jork (kabel) 8.915, Nowy Jork 8.91, Belgja 124.40, Gdańsk 173.70, Holandja 361, Londyn 30.88, Paryż 35.15, Praga 25.40, Zurych 174.15, Medjolan 46.40; w obrotach międzynarodowych dewizy na Berlin 211.95. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.60—211.65, funt angielski w gotówce 30.80, banknoty dolarowe 8.86.53, rubel złoty 4.95, rubel srebrny 1.55, bilon 0.75.

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmian. Notowano: Bank Polski 100, Sole Potasowe 85.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych państwowych panowała tendencja nadal bardzo mocna, przy dość znacznych obrotach dla 7 proc. poż. stabilizacyjnej. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych tendencja była nieco słabsza, przy większych obrotach dla 8 proc. listów m. Warszawy. Notowano: 3 proc. poż. budowlana 32.25, 4 proc. poż. premjowa dolarowa 45.75, 4 proc. poż. inwestycyjna zwykła 88, serjowa 96, 5 proc poż. konwersyjna 40.25, 6 poż. dolarowa 57—57.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 56.50—58—56.25, 10 proc. poż. kolejowa 101. Listy i obligacje banków państwowych bez zmiany, 4 i pół proc. listy ziemskie 41.50—41.75—41.25, 8 proc. Warszawy 63.25—64.25—63.50, 8 proc. Częstochowy 55.25—55.50, 8 proc Piotrkowa 55.25—55.50—55.25, 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja 38. Tranzakcje dokonane a nienotowane. 5 proc. Warszawy 50, za 10 proc. Radomia chciano płacić 52, za 10 proc. Siedlec 60.

Zapasy przędzy baw.

uległy dalszemu zmniejszeniu.

Według danych, uzyskanych ze zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce, stan zapasów przędzy na tutejszym rynku na dzień 6 lutego przedwiał się następująco:

Zapasy przędzy na sprzedaż wynosiły 1.110.941 kg. co w porównaniu z okresem poprzedzającym wykazuje *zmniejszenie się* zapasów tych o 15.051 kg., zapasy zaś przędzy w tkalniach w tym okresie wynosiły 333.834 kg., co w porównaniu z okresem poprzedającym wykazuje również zmniejszenie się o 5.601 kg.

Norma uruchomienia wynosiła w omawianym okresie 127,22 procent normy stodwunastogodzinnej.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 13 lutego. Loco 6.85 luty 6.65, marzec 6.73, kwiecień 6.81, maj 6.93, czerwiec 6.99, lipiec 7.09, sierpień 7.15, wrzesień 7.22, październik 7.30, listopad 7.38, grudzień 7.47, styczeń 7.55

Nowy Orlean, 13 lutego, Loco 6.70, marzec 6.75, maj 6.92, lipiec 7.08, październik 7.36, grudzień 7.41, styczeń 7.47.

Liverpool, 13 lutego Loco 5.72 luty 5.43, marzec 5.41 kwiecień 5.40, maj 5.40, czerwiec 5.40, lipiec 5.41, sierpień 5.42, wrzesień 5.43, październik 5.45, listopad 5.47, grudzień 5.51, styczeń 5.52 luty 5.54, marzec 5.57

Liverpool, 13 lutego, Bawełna egipska Loco 7.55, marzec 7.25, maj 7.45, lipiec 7.68, październik 7.88 listopad 7.94, grudzień 8.04, styczeń 8.04

Upper, 13 stycznia, Loco 6.50, marzec 6.26 maj 6.44, lipiec 6.52, październik 6.65, listopad 6.69, grudzień 6.78, styczeń 7.76.

Brema, 13 lutego Loco 7.87, marzec 7.54 maj 7.66 lipiec 7.79, październik 7.96, grudzień 8.07, styczeń 8.11.

Aleksandrja, 13 lutego Sakkelaridis: marzec 13.52, maj 13.92, lipiec 14.30, listopad 14.88. Ashmouni: luty 11.09 kwiecień 1117, czerwiec 11.32, październik 11.71

Kontrola celna
obrotu z Gdańskiem.

W związku z ogłoszonym w Nr. 6 „Monitora Polskiego" z dnia 9-go stycznia 1932 roku obwieszczeniem ministerstwa skarbu o nielegalnym biernym obrocie uszlachetniającym, praktykowanym w Gdańsku, skutkiem czego przedmioty pochodzące z tego obrotu będą podlegały kontroli przy przywozie do Polski

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie komunikuje co następuje:

Ponieważ Gdańsk ogłosił z opóźnieniem rozporządzenie z dnia 21 grudnia 1931 r. (Dz. U. R.P. Nr. 111 poz 865). w sprawie zakazu przywozu niektórych artykułów, pewna ilość tych towarów została przepuszczona bez przeszkody przez gdańskie urzędy celne i może również przedostać się do Polski Kontrola przywozu obejmie więc również i te towary.

Odbiorcy przesyłek z Gdańska będą musieli udowodnić o ile chodzi o przedmioty z biernego obrotu uszlachetniającego, że zostały one prawidłowo oclone, zaś, co się tyczy towarów zakazanych do przywozu że zostały sprowadzone na podstawie pozwolenia przywozu wydanego przez ministerstwo przemysłu i handlu.

W razie niemożności udowodnienia prawidłowego oclenia w obrocie uszlachetniającym będą odbiorcy zmuszeni do uiszczenia przypadającej należności celnej, w razie zaś niemożności udowodnienia legalności przywozu (towary zakazane do przywozu), będą odbiorcy pociągani do odpowiedzialności karno-skarbowej.

Zebranie rzeźników.

Dziś o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu cechu rzeźniczo - wędliniarskiego przy ulicy Kopernika 46, odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogółu łódzkich rzeźników i wędliniarzy. Na porządku dziennym znajduje się szereg ważnych spraw, między innemi sprawa umowy zbiorowej z czeladnikami rzeźnickimi i kontroli warsztatów i przedsiębiorstw rzeźniczo - wędliniarskich.

WYSTAWA METALOPLASTYKI JOACHIMA KAHANEGO.

W niedzielę, dnia 21 b. m. otwarta zostanie w salach Stow Human. „Montefiore-Bnej-Brith" (Piotrkowska 90/I) o godz. 5-ej po poł. wystawa metaloplastyki art.-rzeźb. Joachima Kahanego.

Niezwykle oryginalne eksponaty tego artysty doznały entuzjastycznego przyjęcia na wystawach w kraju i zagranicą. W obecnej dobie poszukiwania nowego wyrazu w sztuce silnie przemawiają do duszy motywy staroegipskie, perskie, hinduskie, hebrajskie, Kahane jest mistrzem w zużytkowaniu tych egzotycznych motywów, tak pełnych wdzięku ornamentacyjnego

Sensacyjny proces przeciwko tow. ubezpieczeń w Wilnie

Kupiec żąda wypłacenia mu sumy 4 tys. dolarów tytułem asekuracji. — Swiadek, który miał stwierdzić fakt podpalenia sklepu cofa swoje zeznania.

Wilno, 15 lutego.

W Sądzie Okręgowym odbył się ciekawy proces przeciwko towarzystwu asekuracyjnemu „Przezorność", z oskarżenia kupca Tojbesa, właściciela sklepu kolonjalnego w Wilnie, przy ul. Zawalnej.

6 listopada 1930 r. wybuchł w sklepie Tojbesa wielki pożar, który zniszczył doszczętnie cały jego majątek. — Sklep jednakowoż był zaasekurowany w towarzystwie „Przezorność" na sumę 4000 dolarów. Ponieważ powstało podejrzenie, że Tojbes sam podpalił sklep, by otrzymać premję asekuracyjną, sprawa oparła się o prokuraturę, która z powodu braku dowodów, sprawę umorzyła. Tojbes wystąpił ze skargą cywilną przeciw Tow. „Przezorność", domagając się wypłaty 4000 dolarów.

Wczoraj odbył się proces, **który obfitował w bardzo dużo emocjonujących momentów.** „Bomba" pękła na początku procesu, kiedy pełnomocnik „Przezorności" prosi o odroczenie procesu celem **przesłuchania bardzo ważnego dla obrony świadka, niejakiego Basa.**

W odpowiedzi na to, pełnomocnik drugiej strony, adw. Engiel sprzeciwia się odroczeniu procesu, **bowiem wymieniony świadek znajduje się na sali** i równocześnie przedkłada list tegoż Basa.

Z listu tego wynika, że **Bas podpisał swego czasu dokument dla tow. „Przezorność"**, w którym rzuca podejrzenie na Tojbesa, że sam jest sprawcą pożaru sklepu, jednak sumienie nie daje mu spokoju i teraz cofa swoje oskarżenie.

Po krótkiej naradzie sędziowie postanawiają przesłuchać świadka Basa.

I tu sprawa zaczyna przybierać sensacyjny obrót.

Zaprzysiężony świadek zeznaje, że pewnego razu, kiedy był u swego znajomego, Ruczańskiego, zamieszk. przy ul. Zawalnej 24, spotkał agenta „Przezorności", który go **prosił o podpisanie pewnego dokumentu dla biura, obiecując mu większe wynagrodzenie,** na co się świadek nie zgodził. Nazajutrz **wezwano go do biura, podsunięto mu papier i wyłudzono podpis.** Zaczęło go dręczyć sumienie i postanowił wystosować list, **w którym odwołuje swoje poprzednie oskarżenia...**

To sensacyjne oświadczenie koronnego świadka obrony poruszyło całą salę, która była przepełniona przedstawicielami palestry i publicznością.

Przedstawiciel Tow. „Przezorność" prosi powtórnie o odroczenie sprawy dla przytoczenia nowych dowodów. Powód cywilny oponuje i prosi o przysądzenie jego klientowi 4000 dol.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił decyzję, na mocy której wyrok ogłoszony zostanie po miesiącu.

W związku z rewelacyjnemi oświadczeniami świadka Basa, przybiera ten proces niezwykle sensacyjny charakter. Należy przypuścić, że sprawa ta oprze się o sąd karny.

Francja podwyższa cła na bieliznę.

Rząd francuski zaniechał swego pierwotnego planu skontyngentowania przywozu bielizny. Nosi się jednak obecnie z zamiarem podniesienia cła od przywozu bielizny i w tym celu nawiązuje rokowania z rzadami tych krajów, które miały we Francji stawki konwencyjne na bieliznę, z zamiarem zniesienia lub ograniczenia tych stawek. Należy dodać iż w Polsce były ostatnio z pewnem powodzeniem czynione próby eksportu bielizny do Francji.

NOWA ZDOBYCZ WIEDZY.

Jednym z największych wrogów naszych zębów jest kamień nazębny. Ponieważ przez długie lata napróżno starano się znaleźć jakiś radykalny środek dla jego usunięcia, zadawalano się środkami mechanicznemi, które oprócz tego, że wymagały dużo czasu, były jeszcze bardzo bolesne

Dopiero dr. Breaunlichowi udało się wynaleźć nowy środek w postaci Sulforicinoleatu, który nie tylko usuwa kamień nazębny lecz także zapobiega jego tworzeniu się. Środek ten zastosowany został w znanej paście do zębów — Kalodont. Dzięki temu każdy, czyszcząc zęby Kalodontem, unika bez szkody dla zębów tworzenia się kamienia nazębnego.

Do akt Nr. 290 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 28 odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eugenjusza Trojanowskiego i składających się z różnych rzeczy oszacowanych na sumę złotych 4750.—

Łódź, dnia 9 lutego 1932 roku

Komornik **(Podpis nieczytelny)**

Do akt Nr. 207 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go. zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do masy upadł. firmy Bank Handlowy w Łodzi i składających się z 4-ch maszyn do pisania oszacowanych na sumę zł. 1100.

Łódź, dnia 3 lutego 1932 r.

Komornik (—) **Jan Rzymowski.**

Do akt Nr. 2928 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza nr. 9. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 28 odbedzie sie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eugeniusza Trojanowskiego i składających się z różnych rzeczy oszacowanych na sumę złotych 5750.—

Łódź, dnia 6 lutego 1932 roku.

Komornik **(Podpis nieczytelny)**

Do akt Nr. 62 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 47 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ludwik Fiszer" i składających się z pianina, 2-ch maszyn do pisania, kasy pancernej i 4-ch biurek dębowych, oszacowanych na sumę zł. 2.200.—

Łódź, dnia 11 lutego 1932 r.

Komornik (—) **Jan Rzymowski.**

Do akt Nr. 182 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Żeromskiego nr. 25, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej 68 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „A. Berliński", przędzalnia wełny i wigoni i składających się z 4-ch grempli fab. Rich. Hartmana, oszacowanych na sumę zł. 4200.—

Łódź dnia 13 lutego 1932 r.

Komornik **(Podpis nieczytelny).**

Do akt Nr. 308 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Frankenberga i składających sie z mebli oszacowanych na sumę zł. 560.—

Łódź, dnia 4 stycznia 1932 r.

Komornik **(Podpis nieczytelny)**

Do akt Nr. 2135 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Erwina Gintera i składających się z mebli i radjo aparatu oszacowanych na sumę zł. 1.050.—

Łódź, dnia 11 lutego 1932 roku.

Komornik **(Podpis nieczytelny).**

Do akt Nr. 211 i 212 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go. zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Maurycego Fromera i składających się z 3-ch maszyn pończoszniczych f. Stibbe oszacowanych na sumę zł. 570 plus 570.

Łódź, dnia 8 lutego 1932 r.

Komornik (—) **Jan Rzymowski.**

Do akt Nr. 205 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Żeromskiego nr. 25. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 marca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Ansztadta nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Calela Glicensteina i składających się z mebli i innych rzeczy domowych oszacowanych na sumę zł. 500.—

Łódź, dnia 12 lutego 1932 r.

Komornik **(Podpis nieczytelny).**

Do akt Nr. 65 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 10. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Erwina Gintera i składających się z ram inspektowych oszacowanych na sumę zł. 550.—

Łódź, dnia 9 lutego 1932, roku.

Komornik **(Podpis nieczytelny).**

Do akt Nr. 67 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Przejazd Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Cezarego Wihama i składających sie z damskich rękawiczek skórkowych oszacowanych na sumę zł. 1.050.—

Łódź, dnia 19 stycznia 1932 r.

Komornik **(Podpis nieczytelny).**

Do akt Nr. 2692 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 23 lutego 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada nr. 5 odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eleonory Kałużyńskiej i składających się z pianina, foteli i kontuaru oszacowanych na sume zł. 1080

Łódź, dnia 13 lutego 1932 r.

Komornik **Adam Jaroszyński.**

Do akt Nr. 2232 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Moniuszki 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Leopold Landsberg" i składających się z 10 sztuk wełnianego rypsu na damskie palta razem 300 metrów oszacowanych na sumę złotych 3.450.—

Łódź, dnia 10 lutego 1932 r.

Komornik **(Podpis nieczytelny).**

Do akt Nr. 89 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15-go. zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67. na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 46 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Filipa i Julji Zabłudowskich i składających się z mebli oszacowanych na sume zł. 500

Łódź, dnia 10 lutego 1932 r.

Komornik (—) **Jan Rzymowski.**

Do akt Nr. 126 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 23 lutego 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Cmentarnej nr. 12 odbędzie sie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „A. Urbanowski" i składających się z kamieni i marmuru oszacowanych na sumę zł. 560.—

Łódź, dnia 13 lutego 1932 r.

Komornik **Adam Jaroszyński.**

WYTWÓRNIA NOWOCZESNYCH MEBLI „TEKTON“ Sp. z o. o. NARUTOWICZA 6 TEL. 227-95.

poleca MEBLE w pierwszorzędnych gatunkach z drzew szlachetnych w pięknych nowoczesnych formach. — — CENY NISKIE.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA
Dyrekcja Koncertów: ALFRED STRAUCH
Tel. 213-84. Tel 213-84.
SALA FILHARMONJI

NIEDZIELA, dn. 21-go lutego r. b. o g. 3,30 p. p.
KONCERT POPOŁUDNIOWY
Dyrygent:
IGNACY NEUMARK
Solista:
Bolesław GINZBURG
(Wiolonczela)
W programie:
CZAJKOWSKI: SYMFONJA V-ta C-moll
SAINT - SAENS: Koncert wiolonczelowy.
SARASATE: ZIGEUNERWEISEN.
GRAINGER: a) Pieśń irlandzka. b) Taniec wieśniaków.
Pierwsze wykonanie w Łodzi.

Bilety od 1 zł. już nabywać można w kasie Filharmonji.

Otwarty całą zimę
Komfortowo-Urządzony
„DOM WYPOCZYNKOWY“
w parku Lichtenfeldów
na Wiśniowej Górze.
Zgłoszenie: tel. 131-21.
Ceny zniżone.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
S. SZWALBOWA
Moniuszki 1 front II piętro
tel. 127-99
Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących włosów wypróbowaną najdoskonalszą metodą
Przyjmuje 10—2 i 4—8

SALA FILHARMONJI
DZIŚ o godzinie 8.30 wiecz. GRA
VASA PRIHODA
Fenomenalny skrzypek.

Dr. Med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32. TEL. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w pol.
dla pań oddzielna poczekalnia.

Tłumaczenie
z jęz. obcych na jęz. polski i z polskiego na jęz. obce
Przepisywanie
na maszynach polskich i rosyjskich
Powielanie
cenników, cyrkularzy, ofert i t. p.
„IRENIT“
Piotrkowska 89, tel. 223-38.

„OLLA“ GUM..!?
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA“

MACA MASZYNOWA CODZIENNIE SWIEŻA
Mąka macowa. Zacierki jajeczne
SUCHARKI na wzór KARLSBADSKICH
oraz wszelkie wyroby cukiernicze
poleca znana CUKIERNIA N. WEINBERGA
Piotrkowska 38, tel 143-82.
Ceny zniżone.

Pianino
zagranicznej marki w dobrym stanie, okazyjnie tanio
do sprzedania
Przejazd 46, m. 24, w niedzielę od g. 5 do 10 wiecz., w dnie powszednie od 8—10 wiecz.

Piękny dwupiętrowy dom
w Inowrocławiu przy najgłówniejszej ulicy o wolnym, bardzo obszernym składzie z 2 przylegającemi pokojami i 5-pokojowem mieszkaniem na pierwszem piętrze — wprost od właściciela do sprzedania. — Oferty pod lit. „M. K. 31“, Inowrocław, skrytka pocztowa 56.

E. 89/32.I
Zapowiedź.
Podaje się do powszechnej wiadomości, iż wojażer WILHELM RAPPAPORT, zamieszkały w Essen, Friedrich Ebertstrasse 79, oraz CHAJA SURA GOLDBERG bez zawodu, zamieszkała w Dortmund Rheinischerstrasse 63, dawniej w Zduńskiej Woli pragną zawrzeć związek małżeński — Zapowiedzi zostały ogłoszone w gminach: Dortmund Essen i Zduńska Wola.
Dortmund, 29 stycznia 1932 r.
W zast. urzędnika stanu cywilnego
(—) WESTERMANN.

Starszy felczer
JÓZEF ABRAMOWICZ
wznowił przyjęcia
NARUTOWICZA № 5,
TELEFON 127-97.

„Czystość“
Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.

Zatwierdzona przez Władze Państwowe. Rok założenia 1924
SZKOŁA KOSMETYCZNA, Anna Rydel, Łódź, Śródmiejska 16 m. 7 (dawniej Cegielniana 19), tel. 169-92, dając prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego.—Wykłady prowadzone przez lekarzy specjalistów Informacje i zapisy od 8 do 10.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE).
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.
Ewangielicka 2.
Telefon 129-45.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—8-ej
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz.. 8—2 i od 5—9.
w niedzielę i święta od g. 9—1.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5. tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapja. diatermia.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Pensjonat dla dzieci
MARJI RUBINSTEIN
w OTWOCKU, Konopnickiej nr. 17, zawiadamia, iż znajduje się kilka wolnych miejsc, telefon 185 zam. II, latem w Rabce.

Doktór
REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz
w niedzielę i święta od 9—1.

Dr. med.
M. Rozental
Akuszer - ginekolog
powrócił
11 listopada 19 tel. 223-34
przyjmuje od 4 - 7 po poł.

Bronisława Trębaczówna
udziela lekcyj gry na fortepjanie po przystępnej cenie, oraz przyjmuje akompanjament na godziny.
PIOTRKOWSKA 71, front, tel. 119-16

Kupno i sprzedaż

MAGIEL hydrauliczny, kalander, maszyna do suszenia towaru, używane w dobrym stanie poszukiwane. Oferty wraz z dokładnym opisem do administracji pod „Gotówka“. 18

SAMOCHODY i motocykle używane, Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto - Agencja, Gdańska 82, tel. 189-28

TŁOKI, pierścienie, zawory samochodowe i motocyklowe. S. Szereszewska i S-ka. Andrzeja 11, tel. 106-01.

PIANINO w dobrym stanie, zagranicznej marki, okazyjnie do sprzedania. Tel. 221-14 od godz. 9—11 i od godz. 4—5 popoł. 20

WILLĘ wartości 6000 dolarów zamienię na dom, dopłacę kilkadziesiąt tysięcy. Oferty Republika „Kilkadziesiąt“.

MASZYNĘ do pisania w dobrym stanie znanej marki, kupię zaraz tanio. Adres wraz z podaniem marki i ceny do Administracji sub „Maszyna“ 18

DO SPRZEDANIA maszyna do szycia „Singera“ w dobrym stanie. Wólczańska 63, m. 18, obejrzeć od 9 i pół do 11 i 2 do 5-ej.

DOM LUB DOMEK, willę, budynek fabryczny, plac, parcele majątek lub gospodarstwo rolne, można najszybciej i najkorzystniej sprzedać, nabyć lub wydzierżawić za pośrednictwem Biuro „Lokum“, Piotrkowska 62 front II piętro, telefon 166-15.

PATEFON, walizkowy nowy okazyjnie do sprzedania. Piłsudskiego 31, m. 6.

Lokale

NAJSZYBCIEJ i najkorzystniej znajdziesz lub oddasz mieszkania 1—2—3—4—5-pokojowe. Pokój umeblowany, lokal fabryczny — biurowy, handlowy lub sklep, za pośrednictwem Biuro „Lokum“, Piotrkowska 62, front II piętro, telefon 166-15.

3-POKOJOWE, komfortowe mieszkanie, wszelkie wygody (służbowy), słoneczny, 2 wejścia, świeżo odremontowane w nowoczesnym domu III p. przy 11 Listopada oddam. Dzwonić od 2 godz. 176-64.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany w willi, w śródmieściu tel. 175-30 godz. 10—4 pp. 18

PIOTRKOWSKA 108, m. 7, wynajmę elegancko umeblowany, frontowy pokój, małżeństwu lub pojedyńczej osobie.

PANU na wyższym stanowisku, solidnemu, odnajmę pokój na garsonierkę. Oferty sub „Natychmiast“.

WEJŚCIE z klatki schodowej dwuokienny pokój umeblowany, frontowy oddam. Kilińskiego 46, front m. 11

1—2 POKOJE do wynajęcia, umeblowany dla 1—2 osoby, albo małżeństwu. Piotrkowska 112, m. 6.

POSZUKIWANY umeblowany pokój w lepszym domu dla dwuch pracujących pań. Oferty sub „Śródmieście“.

POKÓJ z kuchnią, wygódka 11-go Listopada 76, m. 26, Oglądać od 12-ej. 21

DWA słoneczne, frontowe pokoje, ładnie umeblowane z telefonem do wynajęcia. Kilińskiego 63, m. 7. Oglądać 12 i pół do 2 pp. 6—8 wiecz.

POSZUKUJĘ mieszkania jednopokojowego przy linji tramwajowej w centrum miasta, wprost od gospodarza. Of. z podaniem warunków do administracji sub „A. K.“ 16

DO WYNAJĘCIA duży frontowy niekrępujący pokój z używalnością poczekalni lub bez. Kilińskiego 25, m. 12. 18

POKÓJ z kuchnią od zaraz do wynajęcia, ul. Poznańska 12 (dawn. Petersburska), II p. m. 16. 16

POSZUKUJĘ 2 kopoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami. Oferty pod „I. S“.

Posady

ZUPEŁNIE samodzielny majster-robotnik na kolorowych flach - rendermaszynach, wszystkich systemów z dobremi świadectwami poszukuje pracy od zaraz. Łask, oferty składać do Republiki pod „Fachowiec“.

PRACĘ STAŁĄ, wysoce dochodową uzyskują panowie, panie. Żądać prospektów. Agraria, Bydgoszcz, Skrytka poczt. 127.

BUCHALTERKA - bilansistka korespondentka polsko - angielska ze znajomością francuskiego i niemieckiego poszukuje posady. Dzwonić 156-10.

POTRZEBNY zdolny czeladnik szewcki na wszelką robotę. Brzezińska 43 wiadomość u dozorcy.

ZDOLNI panowie (panie) na przeciętny zarobek 15 zł. dziennie poszukiwani. Zgłoszenia: Piotrkowska 82 front 3 piętro od 10—1 i od 3—7.

Nauka i wychowanie

BERLITZA metoda prawdziwa Koncesjonowane kursy języków obcych. Wykładają cudzoziemcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Informacje codziennie 12—1,30 i 5—8. Piotrkowska 86. 21.II

Rozmaite

AKUSZERKA - Masażystka Czasowszczyk - Ajlenberg przeprowadziła się na ul. Przejazd 84. Przyjmuje zamówienia. 16

POSZUKUJĘ spólnika do powiększenia farbiarni zł. 4.000 Of. „Dobry zysk.“

„GIENIA“ Zawiadamia Sz. Panie, że nie pracuję w firmie Rozencwajg, lecz w własnym salonie fryzjerskim Traugutta 6, Hotel „Savoy“ parter.

Drobne ogłoszenia w „Republice“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki“.

Zdrojowiska

„ŚRÓDBOROWIANKA“. Nowoczesny Zakład Wypoczynkowy Śródborowie. Najbardziej zdrowa okolica podwarszawska. Komfort. Wygody. Pierwszorzędna kuchnia. Sporty zimowe. Werandowanie. Lekarz zakładowy. Elektro - światłolecznictwo. Telefon Warszawa, Podmiejska 1, Śródborów. Gruźliczo chorych zakład nie przyjmuje. 31

Matrymonialne.

„OBCY“ ma list w Republice „Teatmanka“.

Zagubione dokum.

BUCHALTER Josek, 11-go Listopada 47, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 15 Nr. kwitu 6581093.

Do akt Nr. 277 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 32 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Rojtmana i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1075.—

Łódź, dnia 3 lutego 1932 roku.
Komornik (Podpis nieczytelny)

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-14, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika“ 68-148

Prenumerata „II. Republiki“ od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express“ i „Republiki“ wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika“, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.